

Z sesji Rady Miasta

Papież za Świerczewskiego

Na ostatniej sesji (3 czerwca) po burzliwej dyskusji Rada Miasta Kędzierzyna-Koźła podjęła uchwałę o zmianie nazwy głównej ulicy Kędzierzyna z „Generała Karola Świerczewskiego” na „Aleję Jana Pawła II”. Inicjatywa radnych spotkała się z gwałtownym oporem grupy mieszkańców i przedsiębiorców, których firmy znajdują się przy tej ulicy. Zmiana wejdzie w życie 1 stycznia nowego roku.

- Nadawanie ulicom nazwisk i stawianie pomników osób żyjących to kult jednostki i bałwochwalstwo, co według Kościoła katolickiego jest grzechem! A poza tym, ile to wszystko kosztuje - argumentowała na sesji Rady Miasta Danuta Jaśmin, przedstawicielka grupy mieszkańców bloku przy ul. Świerczewskiego 38.

Mieszkańcy położonej w centrum Kędzierzyna ul. Świerczewskiego boją się, że będą musieli jeździć do odległego Koźła, gdzie znajduje się większość urzędów, po to, by dokonać zmian w dowodach osobistych itp. Właściciele mieszkań własnościowych obawiają się kosztów związanych ze zmianami zapisów w księgach wieczystych.

- Kto nam zapłaci za znaczki skarbowe i czas potrzebny na to, by o zmianie adresu poinformować wszystkie instytucje, takie jak Urząd Skarbowy, Wojewódzki Urząd Statystyczny, banki, sądy, nie mówiąc o kooperantach - pytają przedsiębiorcy.

Godny czy niegodny?

- Uważam, że Karol Świerczewski nie jest godny, by jego imieniem nazywała się ulica - stwierdził radny Antoni Szota. - Brak rzetelnej informacji, ile to będzie rzeczywiście kosztować, brak też opinii Rady Dzielnicy Śródmieście. Zgłaszam wniosek o oddalenie wniosku o zmianę nazwy ul. Świerczewskiego do czasu uzupełnienia tych informacji. Wniosek upadł.

- Po raz pierwszy zgodzę się tutaj z aktualnie urzędującym prezydentem RP, który powiedział, że gdyby nie papież Jan Paweł II, to nie byłoby przemian w Polsce. To człowiek ze wszechmiar godny uczczenia, argumenty w rodzaju: „Ile to będzie kosztowało?” są niegodne dyskusji. Ja sam mam wciąż dowód osobisty, na którym jest napisane „Polska Rzeczpospolita Ludowa” i jak dotąd nikomu to nie przeszkadzało - ripostował radny Stanisław Gładysz.

Na temat ewentualnych zmian w dowodach osobistych wypowiedziała się urzędniczka z Biu-

dokończenie na str. 3



patrz str. 5

Dzień Chemika



Dopisała publiczność i pogoda, na wysokości zadania stanęli organizatorzy i wykonawcy

Już podczas ubiegłorocznego Dnia Chemika sądzić można było, że większą frekwencję na naszych imprezach trudno sobie wyobrazić. A jednak okazało się, że wszystko jest możliwe. Takiego nawału publiczności, jaki miał miejsce na niedzielnym festynie, jeszcze nie było. Wydawało się, że wszyscy mieszkańcy miasta przewinęli się przez odświętnie udekorowany stadion Kuźniczka, aby uczestniczyć w bogatej gamie imprez i atrakcji przygotowanych przez organizatorów z rozmachem, jakiego pozazdrościć mogłaby również stolica.

Właściwie każdy mógł tu znaleźć coś interesującego dla ducha i podniebienia niezależnie od wieku i upodobań. Były więc występy renomowanych zespołów i kabaretów, które odpowiadały gustom zwolenni-

ków ciekawego humoru, a także nastoletnich fanów Piaseckiego z „Mafii”. Dla dzieci poza bardzo urozmaiconym asortymentem baloników, zabawek, słodczy były różne konkursy z nagrodami, a także możliwość

wykazania artystycznych uzdolnień podczas konkursu plastycznego o tematyce sportowo-rekreacyjnej.

Prawdziwą ucztę mieli też kibice sportu. Głównymi daniami tej uczyły były mecze „Mostostalu-Azoty” z „Yawalem” i reprezentacji kierownictwa naszych Zakładów i „Blachowni”.

Podkreślić też trzeba niepowtarzalną atmosferę, jaką panowała na stadionie w czasie festynu. Ludzie czuli się tu rozluźnieni jak na prawdziwym pikniku. Całe rodziny wypoczywały na murawie, racząc się tymi

dokończenie na str. 4



Otrzymaliśmy tytuł „Mecenasa Kultury Śląska Opolskiego”

Wojewoda opolski przyznał naszym Zakładom tytuł honorowy „Mecenasa Kultury Śląska Opolskiego '97”. Tytuły takie wojewoda przyznał po raz pierwszy tym przedsiębiorstwom i instytucjom, które wyróżniają się szczególną troską o rozwój kultury w najbliższym środowisku i regionie.

Nasza sonda

Z czym się kojarzą Azoty?

W związku z obchodzoną przez kilka dni Dniem Chemika naszym rozmówcom zadaliśmy pytanie: „Z czym ci się kojarzą Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A.?”

Kazimierz Kaliński, prezes zarządu Zakładów Chemicznych „Blachownia”, powiedział krótko: - Z dobrą firmą. - **Pytany, czy aby nie wyczuwa konkurencji między obiema firmami, stwierdził:** - Nie zgadzam się z opinią o jakiejś konkurencji między nami. Obie firmy nie mają w zasadzie pola do konkurencji, każda ma inny asortyment, innych klientów, inne rynki... Jedyne pole, gdzie możemy ewentualnie konkurować, to pracownicy. Azoty mają w tej chwili lepszą od nas sytuację, więc ściągają lepszych pracowników. Mam jednak nadzieję, że i nasza sytuacja się poprawi. Poza tym polem nigdy nie konkurowaliśmy, przeciwnie - próbujemy wspólnie coś zrobić dla miasta, o czym świadczą przykłady, jak choćby fundacja na rzecz służby zdrowia. Być może uda się nam coś zdziałać w zakresie budownictwa mieszkaniowego, może także wyjdzie coś, choć nie w takim zakresie, jak byśmy sobie tego życzyli, z naszego największego wspólnego przedsięwzięcia, jakim jest Komplex Rafineryjno-Petrochemiczny „Południe”. Działamy wspólnie na wielu polach, także w dziedzinie ekologii - prowadzimy wspólne pomiary i oceny stanu środowiska.

Andrzej Reiter, lekarz naczelny szpitala nr 1 w Kędzierzynie-Koźlu: - Azoty kojarzą mi się z wieloma rzeczami: dawniej z basenem, lodowiskiem, organizowanymi przez zakład wyjazdami na narty... Byłem też kiedyś w ośrodku wczasowym Azotów nad morzem. Trzeba dodać, że ponieważ uczestniczyłem w

budowie instalacji alkoholi OXO, gdzie jako członek klubu wysokogórskiego sześciokrotnie malowałem kolumnę instalacji - zarabiałem w ten sposób na wyprawę w Himalaje. Dziś jako lekarzowi Zakłady Azotowe jawią mi się jako stały, długoletni sponsor szpitala i służby zdrowia w całym mieście. 20 lat temu sponsorem kapitałowego remontu naszego szpitala były zakłady z branży chemicznej. Gdyby nie one, to służba zdrowia na naszym terenie praktycznie by nie istniała. Życzymy naszym kolegom z innych miast, by mieli takie wyposażenie, jakie my mamy dzięki chemii.

Spytany, czy ta chemia nie przyczynia się do zwiększenia liczby pacjentów szpitala, doktor dodał: - Statystyki mówią, że zachorowalność na choroby, do których wystąpienia mogło się przyczynić zanieczyszczenie środowiska w Kędzierzynie-Koźlu, wcale nie jest większa niż np. w Opolu.

Zygmunt Mierzwiński, plastyk, właściciel pracowni architektonicznej: - Azoty kojarzą mi się z rzetelnością, mrówczą, żmudną pracą. Jest to bardzo duża fabryka i w jakimś sensie żal mi ludzi, którzy tam pracują. Są tam pewnie ludzie, którzy przez cały dzień pracy nie widzą nieba. Jednak istnienie takich zakładów jest nieuniknione. Gdybym mógł, to dałbym pracownikom Azotów wszelkie możliwe udogodnienia: rośliny, komfortowe pokoje na przerwy w pracy, obrazy na ścianach, klomby wokół budynków, by ich ciężka praca miała też jaśniejsze strony. Rolnik

uprawiający ziemię nieraz wykonuje cięższą pracę niż ludzie w Azotach, ale jemu ten trud wynagradza otoczenie: śpiew skowronka, piękno krajobrazu pól.

Zakłady Azotowe w tej chwili to jeden z pozytywnych akcentów rozumnego podchodzenia do życia, do ludzi i spraw. Gdziekolwiek się obróć to słyszę: tam Azoty sponsorują, temu pomagają, tamtemu coś dają, to dzieciom, to starszym. W każdym momencie gdzieś te Azoty się przejawiają. To mi się bardzo podoba, to bardzo piękna rzecz.

Genowefa Mosler, pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: - Kojarzą mi się z nawozami. Nawet nie znam nikogo, kto by tam pracował. Kiedyś sama pracowałam w Azotach, ale moi znajomi już się wykuszili.

Władysław Karp, pracownica wytwórni pasz: - Z nawozami azotowymi. Moja siostra tam pracowała, ale zmarła.

Pracownica działu spraw pracowniczych ZCh „Blachownia”: - Zakłady Azotowe to nawozy i OXO.

Jarek, uczeń technikum pozawodowego w Kuźni Raciborskiej: - Azoty to zanieczyszczenia, nawozy i siatkówka. Nie zastanawiałem się nad tym, czy chciałbym tam pracować.

Magda, studentka języka biznesu na Uniwersytecie Opolskim: - Z nawozami i z raczej dużym, odczuwalnym zanieczyszczeniem powietrza. Poza tym są sponsorem naszej głównej drużyny siatkarskiej.

Czy chciałabym tam pracować? Czemu nie.

Janusz Zieliński, kierownik cysterny ze Zgorzelca: - Azoty to duża firma produkująca chemikalia.

Jan Ryguła, pracownik Energoaparatury Katowice: - To są bardzo duże zakłady chemiczne posiadające bardzo nowoczesne technologie. Dzięki ich inwestycjom poprawiają się w mieście warunki bytowe, jest też coraz czystsze powietrze. Słyszysz się o Azotach także w wiadomo-

ściach sportowych, ale nie pamiętam, w jakiej dyscyplinie.

Krzysztof, murarz: - Azoty to syf i zanieczyszczenia. Odczuwa się to na zdrowiu i nic się w tej dziedzinie nie poprawia. Ja akurat tego tak nie odczuwam, bo mieszkam w Koźlu, gdzie jest z tym lepiej.

Jerzy Huszka, emerytowany chemik: - Kochany panie, za Niemca to Azoty były pierwszorzędnym zakładem. Teraz są strasznie zaniedbane. Ja myślę, że te pany dyrektory powinny dbać o to. Na przykład dlaczego dawniej piękna przystań jest teraz taka zniszczona? Kto do tego dopuścił, przecież pieniądze są? Ja bym bardzo prosił, żeby pan napisał, że trzeba o to zadbać i ją odnowić. Ludzie dobrze mówią o Azotach, tylko trzeba odnowić przystań.

Marta Nawrot, specjalista ekonomista z Zakładu Nawozów ZAK: - Azoty kojarzą mi się z rozwojem i nowoczesnością. Znam bardzo wielu pracowników Azotów, dobrze zarabiają i chyba wszyscy są z tej pracy zadowoleni.

Grzesiek, pracuje przy remoncie Hotelu Centralnego: - Azoty zatrują środowisko.

Zdzisław Marszałek: - Mój brat i szwagier pracują w Azotach, pracował tam też mój ojciec. Ja też tam chciałem pracować, ale nie przyjęli mnie ze względu na wzrok, przyjęto mnie w „Blachowni”, gdzie pracuję przy etylenie. Mam wiele skojarzeń: duża produkcja, pewny zbył, brak problemów, inwestycje, ładne cysterny i nowoczesne ciągniki do tych cystern. Czasami reprezentuję drużynę Azotów w rozgrywkach szachowych.

Renata Koprowska, księgowa w PKO S.A.: - Pracuję w banku i widzę, że to duża prężna, nowoczesna firma: jej system komputerowy się rozwija. Z mojej perspektywy to najbardziej rozwinięta firma na naszym terenie. Czy jest bogata? To tajemnica bankowa.

Wojtek, ślusarz remontowy na Wydziale Remontów Maszyn: - Azoty to nawozy, mocznik i jakieś alkohole, ale żyjemy chyba głównie z nawozów. Firma chyba dobrze stoi, sponsoruje siatkówkę.

Marcin, kędzierzyński licealista: - To chemia i siatkówka.

Jerzy Czerniachowski, pracownik spółki Elektroautomatyk w Blachowni: - Kiedyś Azoty partycypowały w budowie różnych obiektów dla miasta, takich jak np. pływalnia. Kojarzą mi się też z nawozami. Mieszkam na osiedlu Leśna i tam stosunkowo mało odczuwamy zanieczyszczenia, czasami czuć jakieś smrodliwe zapachy, to mi znajomi mówią, że to są kwasy tłuszczowe z Azot.

Krystyna Pakuła, gospodyni domowa: - Mąż tam pracuje już 30 lat, jeździ wózkami widłowym i chociaż przychodzi zmęczony, to cieszę się, że tam pracuje.

Wojciech Kwec, rencista: - To duże zakłady produkujące nawozy azotowe. Ludzie są tam zadowoleni, są to jedne z lepszych zakładów na Opolszczyźnie, a nawet w skali kraju. Mnie osobiście one nie przeszkadzają, a zanieczyszczeń z Azotów bezpośrednio się nie odczuwa.

Bartek, bezrobotny: - Produkują tam takie coś dla rolników... Sponsorują koszykarzy.

Anonimowa pani technolog w ZCh „Blachownia”: - To nawozy i synteza OXO. Oceniam, że obecność Azotów w Kędzierzynie jest znacznie mniej dotkliwa niż było to kiedyś. Idzie zdecydowanie ku lepszeniu.

Młoda mama dwójki dzieci: - Azoty kojarzą mi się z zanieczyszczeniem środowiska. Przejeżdżałam tam tylko raz i było czuć, że coś właśnie emitują.

Bogdan Rosół, monter z Remzaku: - Największy zakład w Kędzierzynie. Bez Azotów dużo gorzej wyglądało, by miasto, Azoty przyspieszały rozwój.

Wiesława Lewandowska, krawcowa: - Zatrzymują środowisko, ale na pewno robią też coś dobrego, bo mój mąż tam pracuje.

Pytał Bolesław BEZEG

Kronika MZZ Pracowników ZAK S.A.

Bariera kształtowania zdolności do pracy

Zdolność do pracy kształtuje się głównie poza pracą zawodową, chociaż sama praca wpływa także na jej doskonalenie.

Czynniki decydujące o jakości pracy są rzeczą jasną bardzo złożoną jak również współzależną i występują w różnych wymiarach ludzkiego życia: osobistym, rodzinnym i społecznym. Najważniejsze dla ukształtowania wymaganego poziomu zdolności do pracy są te z nich, które decydują o przygotowaniu zawodowym pracownika, jego wiedzy i kwalifikacjach teoretycznych i które później - wzbogacone o doświadczenie zawodowe - stanowią o jego przydatności fachowej.

Samo przygotowanie zawodowe jednak, nawet najlepsze, nie wystarcza do zachowania i dobrej kondycji psychofizycznej, umożliwiającej sprawne wykonywanie pracy. O tym zaś decydują warunki bytowe pracownika, jakość i sposób odżywiania się, nakłady czasu i wysiłku na prowadzenie gospodarstwa domowego, zaspokajanie różnych potrzeb bytowych w zakresie ochrony zdrowia oraz możliwości korzystania z różnych form wypoczynku.

Wypoczynek bowiem warunkuje odprężenie po intensywnym dniu, łatwiejszą odnowę sił biologicznych, a także przywrócenie równowagi psychicznej i emocjonalnej. Wypoczynek jest podstawowym środkiem psychologicznym, dzięki któremu następuje rozładowanie i usuwanie zmęczenia po całodennej pracy i podtrzymanie zdolności do jej świadczenia. Jednakże każdemu pracującemu zawodowo

człowiekowi potrzebny jest również wypoczynek dłuższy, związany ze zmianą miejsca zamieszkania, środowiska, a także stylu życia.

Wypoczynek taki zapewniają wczasy, które regenerują siły fizyczne i psychiczne pracownika. Dobrze zorganizowany wypoczynek ma dzisiaj dużą wartość ekonomiczną i jest traktowany jako czynnik wzrostu gospodarczego. Powoduje m.in. spadek absencji oraz wzrost wydajności i jakości pracy.

Sprawy wypoczynku wczasowego były do tej pory w naszym przedsiębiorstwie traktowane w sposób właściwy. Obawiamy się, iż przyjęte na 97 r. zasady sprawy, iż wczasy pracownicze z demokratycznej potrzeby wielu staną się arystokratycznym przywilejem ludzi zamożnych. W konsekwencji zdecydowana większość pracowników o niskich i średnich dochodach, nie mówiąc już o emerytach, zostanie praktycznie pozbawiona możliwości korzystania z wypoczynku wczasowego. Dla przedsiębiorstwa oznaczać to może poważne osłabienie produktywności kapitału ludzkiego. A to nie powinno być bez znaczenia dla elit władzy, ponieważ powodować to będzie marnotrawstwo tego kapitału.

Problem wypoczynku ludzi pracy musi mieć właściwe znaczenie. Konieczne więc trzeba stworzyć szanse praktyczne dla jego realizacji. **W nowoczesnej gospodarce rynkowej, w jej rozwoju, zasoby ludzkie stają się najważniejsze. Człowiek musi być „najwyższą wartością” i nie zastąpi go wszechwładny pieniądź, a samo zapewnienie mu pracy i minimum egzystencji nie może być wystar-**

czającą formą rekompensaty za ponoszone straty fizyczne i moralne.

Silne rozwarstwienie materialne naszego społeczeństwa wykształciło elitarne grupy wywodzące się z kręgu władzy bądź tzw. biznesu, których udział w życiu społecznym i gospodarczym odbywa się kosztem szerokiego rzeszy społecznych i zwiększającego się ciągle marginesu ubóstwa. Ich udział w dochodach nie wynika najczęściej z wkładu pracy, nieprzeciętnych uzdolnień czy posiadanego talentu.

Przy relatywnie niskim dochodzie narodowym do podziału oznacza to z jednej strony - dobrostan i ostentacyjną konsumpcję wąskich elit, z drugiej - biologiczny, społeczny i kulturalny regres dużej części społeczeństwa, której codzienne życie wypełnione jest różnymi troskami, depresjami i lękami egzystencjalnymi. Wszystko to utrudnia wielu ludziom zachowanie zdrowia fizycznego i psychicznego, a tym samym zdolności do działań efektywnych i produktywnych, jakich wymaga nowoczesna gospodarka.

Chcielibyśmy się mylić co do prognoz wynikających z wprowadzenia nowych zasad dotyczących wypoczynku urlopowego dla naszych pracowników, o których już wcześniej się wypowiadaliśmy. Przyjęliśmy z zaufaniem zapewnienia Dyrektora Generalnego na spotkaniu z Zarządem naszego związku, iż jeżeli zainteresowanie wypoczynkiem wczasowym zdecydowanie spadnie, wrócimy do poprzednich sprawdzonych rozwiązań w tym zakresie.

Szkoda tylko tego roku, który będzie rokiem straconym dla tych pracowników, którzy zamierzali skorzystać z wypoczynku urlopowego w formie wczasów między innymi również w naszym domu wczasowym w Uście.

**Prezydium MZZ Pracowników ZA „Kędzierzyn” S.A.
Opinia została oparta
o opracowania prof. J. Pencza.**

KRZYŻÓWKA Nr VI

POZIOMO: 1) owoc dębu; 4) sąd o czymś, punkt widzenia; 9) wyrabia naczynia klepkowe; 10) część powierzchni ziemi; 11) załoga łodzi wioślarskiej; 14) styczność, związek; 19) utrata złudzeń, zawód; 20) wstążka we włosach; 24) transport drewna z biegiem rzeki; 27) zasiali górale; 28) narzędzie murarskie; 29) zajmuje się kształceniem; 30) frontowa elewacja budynku;

PIONOWO: 1) kość klatki piersiowej; 2) tylna część nogi; 3) kłótnia, bójka; 5) składnik mieszanki do silników spalinowych; 6) gąsienica, pędrak; 7) zmarły śmiercią gwałtowną; 8) wstrząs; 12) wyraz; 13) domek letniskowy; 15) alotropowa odmiana tlenu; 16) włóczęga, obieżyświat; 17) grupa osób wzajemnie się popierających; 18) konkurencja w wielu dyscyplinach sportu lub turystyki; 20) pieczęć rzymska lub fiasko; 21) najgrubszy palec ręki; 22) wywar z kości i mięsa; 23) ptak morski; 24) część sali teatralnej; 25) samica jelenia; 26) religia, wyznanie.

Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy przysyłać na adres redakcji do 30 czerwca. Zwycięzca otrzyma 100 zł.

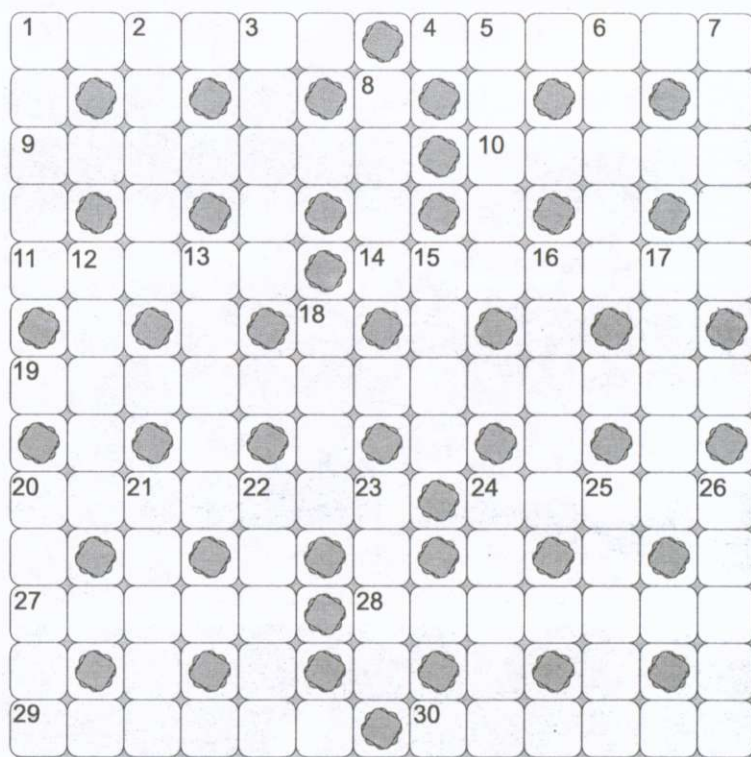
Rozwiązanie krzyżówki IV

Poziomo: zakup, hejnał, lalka, drzwi, łabędź, samba, twarz, szloch, kikut, katran, retman, wypas, poszwa, towar, lider, ciarki, awizo, dziad, oktawa, agawa.

Pionowo: zadatek, kształt, pliszka, ślimak, halastra, jubilat, audycja, inwalida, amoniak, rezerwa, estrada, mównica, narkoza, podpis.

Nagrodę otrzymuje Krystyna Cymbała mieszkająca przy ul. Mieszka I w Kędzierzynie. Po odbiór nagrody proszę się zgłosić w Kasie Głównej po 20 czerwca.

FRANT

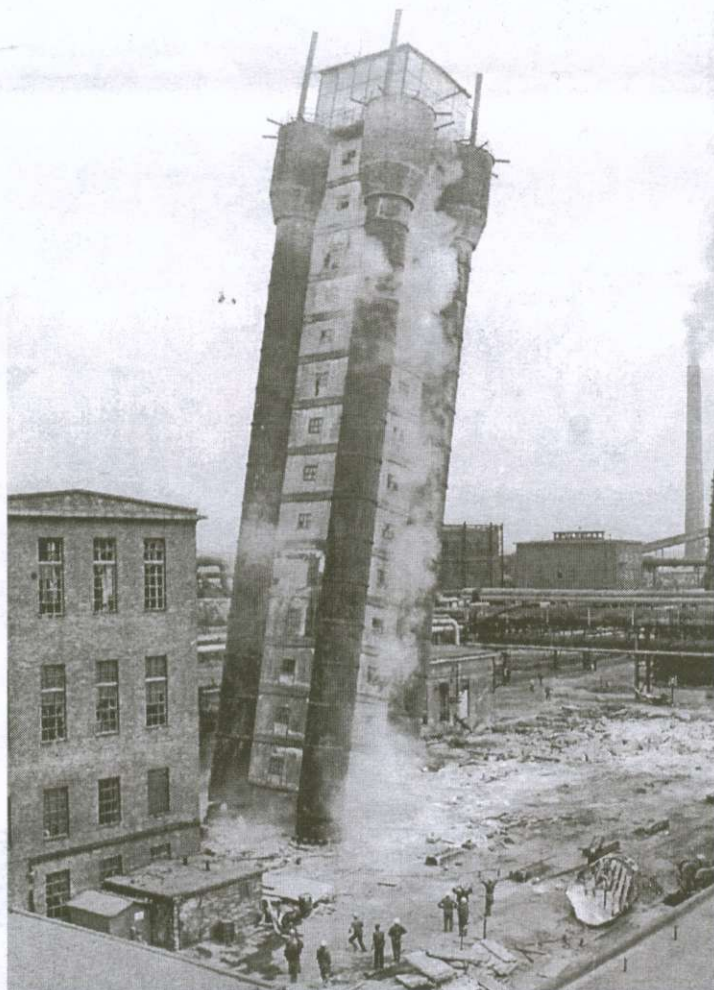


Z archiwum Bogusława Rogowskiego

CZY KTOŚ TO JESZCZE PAMIĘTA?...

...że przed 25 laty rozpoczęto likwidację zatrzymanej rok wcześniej instalacji do odsiarczania arsenowego gazu koksowniczego. Główny budynek arsenówki zburzony został przy pomocy ładunków wybuchowych.

BOR



W Raławicach Śląskich

STRAŻACKIE ŚWIĘTO



Raławice Śląskie to malowniczo położona miejscowość w pobliżu Głogówka. Mieszka tam spora grupa pracowników i emerytów Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. 1 czerwca 1997 r. obchodzono w Raławicach 50-lecie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Jubileusz był okazją do nadania jednostce sztandaru oraz włączenia do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Na uroczystość przybył Poseł na Sejm RP Krzysztof Wiecheć, Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Opolu Zbigniew Figas, przedstawiciele władz wojewódzkich i terenowych oraz Wojewódzkiej, Rejonowych i okolicznych jed-

nostek Straży Pożarnej. Natomiast okolicznościowe listy gratulacyjne do jubilatów skierowali: Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP Waldemar Pawlak, Komendant Wojewódzkiej PSP w Opolu Jerzy Seńczuk.

Podczas uroczystości wielu strażakom wręczono odznaczenia, a po części oficjalnej i pokazach ratowniczych poczęstowano gości okolicznościową grochówką i piwem. Obchody jubileuszowe zakończyły się w miejscowym klubie okolicznościowym spotkaniem i zabawą taneczną, która trwała do późnego wieczora.

TAP

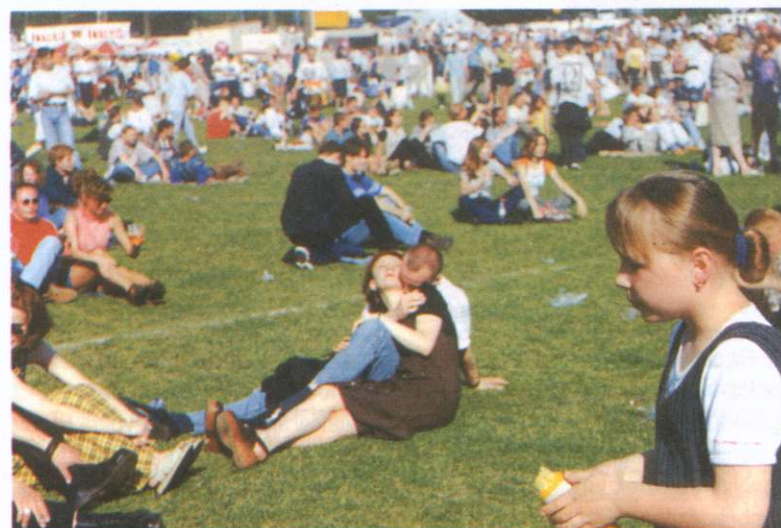
TRYBUNA
Kędzierzyńskich
AZOTÓW

„TKA” ukazuje się dwa razy w miesiącu. **Rada programowa:** Adam Gurgul (przewodniczący), Marzena Janicka, Izabela Turza, Marek Galantowicz, Jan Klimek, Marian Korczyński, Zbigniew Słezak, Grzegorz Wierciński. **Redaktor naczelny** Edward Pochroń, **dziennikarze:** Tadeusz Płociennik, Bolesław Bezeg, fotoreporter Bogusław Rogowski, współpraca graficzna Zygmunta Mierzińskiego. **Adres Redakcji:** Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., pawilon 110 (budynek administracji) pok. 13-14. Tel. (077) 81 37 01, 81 21 01, 81 36 94, fax. 81 26 80 (dopisać: „dla TKA”). **Skład i korekta:** Studio B52 (54 58 62). **Druk:** PARA (56 54 22).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.



FESTYN, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO



Z żałobnej karty



28.10.1934 - 27.05.1997

Z głębokim żalem pożegnaliśmy naszego kolegę i przyjaciela inż. Józefa Bulę.

Odszedł od nas na zawsze nasz były współpracownik, który całe swoje życie - 37 lat pracy - związał z Zakładami Azotowymi „Kędzierzyn”.

W 1956 roku ukończył studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i z dyplomem inżyniera automatyka rozpoczął pracę jako inspektor nadzoru w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

Jednak w 1958 roku przeniósł się do Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. Rozbudowujące się dynamicznie nasze Zakłady potrzebowały młodych, prężnych, wyszkolonych pracowników, a takim był inż. Józef Bula.

U nas kształtowała się jego niezwykła osobowość, rozwijały jego umiejętności zawodowe, zdolności organizacyjne i sztuka współpracy z ludźmi.

Rozpoczął pracę od razu na stanowisku kierownika wydziału i przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej, awansował do najwyższego stanowiska w swojej specjalności - kierownika Zakładu Automatyki.

Odszedł od nas uhonorowany licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami, między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego. Nasze Zakłady uhonorowały inż. Józefa Bulę najwyższym odznaczeniem: Odznaką Zasłużonego Pracownika Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. W uzasadnieniu jej przyznania napisano:

„Wysokiej klasy specjalista. Solidny i zdyscyplinowany. Bardzo duże doświadczenie w automatyce przemysłowej. Znakomity organizator pracy. Duże poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Umiejętność kierowania ludźmi i współpraca z nimi. Szkolenie młodych pracowników i organizowanie służby automatyki”. Wszystko to wyrobiło mu opinię jednego z najlepszych specjalistów automatyków w naszych zakładach.

Jego ówczesny szef napisał: „Inż. Józef Bula opanował wszystkie szczeble rozwoju automatyki od uruchomienia pierwszego regulatora na początku swojej pracy do uruchomienia komputerowego sterowania procesami.

Stale wdrażał w automatyce postęp techniczny i brał udział w zabezpieczeniu i wykonywaniu ruchów automatyki we wszystkich inwestycjach od 1958 r.”

We wspomnieniach współpracowników powtarzało się zdanie: „Praca z inż. Józefem Bulą stanowiła wzór godny naśladowania”.

W jego kartotece widnieją zapisy o wielu ukończonych kursach i studiach podyplomowych, jakie przechodził w ciągu wielu lat pracy. Wiedział dobrze, że tylko w ten sposób będzie stale wśród najlepszych.

Inż. Józef Bula był także wyróżniającym się członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego oraz Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, co zaowocowało wyróżnieniem Go odznaką honorową SITP Chem i Srebrną Odznaką Związkową.

Lata intensywnej pracy, ciągle w najważniejszych miejscach, nie pozostały bez wpływu na zdrowie inż. Józefa Buli. Zachorował na serce. Wiele przecierpiał. Jednak nie poddawał się i po powrocie do pracy włączał się intensywnie w realizację nowych zadań.

Znałem osobiście inż. Józefa Bulę, wiele lat z nim współpracowałem i bardzo Go ceniłem. Ciągłe była nam potrzebna jego wiedza i ogromne doświadczenie. Zaproponowałem mu w 1992 r. zajęcie się modernizacją automatyki bardzo ważnych dla nas instalacji bezwodnika i ftalanów. Podjął to zadanie bez wahania i choć już nie młody, a serce słabsze, zadziwiał nas pomysłami, nowoczesnością rozwiązań, uporem w realizacji wytyczonych celów, doprowadził do całkowitej zmiany systemu sterowania i kontroli. Wyjechał do Europy Zachodniej, by skonfrontować wyniki swojej pracy z ich osiągnięciami. Powrócił chory. Szpital, klinika i powrót do czynnego życia, ale już nie do pracy. Przeszedł na emeryturę. Proponowaliśmy mu pracę konsultanta, ale już nie miał sił.

Śmierć jest szczególnie ciężkim przeżyciem dla Rodziny i Osób Najbliższych. Człowiek umiera, ale miarą tego, co po sobie zostawia, są wyniki jego pracy, a tych inż. Bula pozostawił dużo w wielu miejscach naszych Zakładów. Sądymy, że słowa wielkiego uznania zlagodzą ból Rodzinie i Najbliższym, którym tą drogą składamy wyrazy współczucia i szczerego żalu.

Będzie nam brakowało kolegi Józefa.

Zbigniew SZOPA

Serdeczne podziękowanie za okazane współczucie i udział w pogrzebie mojego męża
SYLWESTRA

składa
Halina Panfil

Serdeczne podziękowanie przyjaciółom, współpracownikom i znajomym za okazane wsparcie, pomoc i zrozumienie w trakcie choroby i gdy zmarła
mgr inż. arch. BARBARA ĆWIECZKOWSKA
oraz za uczestnictwo w pogrzebie składu
mąż z córkami i rodziną

Dni Miasta

31 maja zainaugurowano obchody Dni Miasta. Pomimo przenikliwego zimna (temperatura nie przekraczała 6 stopni) na kozielskim Rynku zebrało się sporo ludzi.

Handlowcy przygotowali wiele stoisk z napojami i słodyczami. Dealerzy Peugeot pokazyli kilka nowych modeli samochodów, do dyspozycji zainteresowanych był samochód do jazdy próbnej. Młodzi plastycy amatorzy pod arkadami w uliczkach przylegających do Rynku zaprezentowali swój dorobek i prowadzili aukcję obrazów. Na rynkowej estradzie Przemysław Goc wystąpił z recitalem pieśni i muzyki andyjskiej. Niestety, zainteresowanie było nikłe. Na

boisku Zespołu Szkół Żegluga Śródlądowej odbył się turniej koszykówki. Dookoła Rynku ścigali się na rowerach młodzi kolarze. Dla kilkunastu osób zgromadzonych wokół estrady wystąpił zespół folklorystyczny z Zaolzia z programem „Tobie Polsko”. Dopiero w godzinach wieczornych kozielski Rynek zapelniał się młodzieżą, kiedy z koncertem muzyki lat 60. wystąpił zespół „Żuki”. Pomimo kiepskiej pogody rozgrzali oni widownię. Imprezy w tym dniu zakończył pokaz ogni sztucznych.

Żałować trzeba, iż bogaty tegoroczny program obchodów Dni Miasta pokrzyżowała kiepska aura.

Teks i zdjęcia **Bogusław ROGOWSKI**



List z PKO BP

W odpowiedzi na Państwa pismo z dnia 23 maja 1997 roku nr FK/GM/810,97 przekazujemy dodatkowe informacje, związane z pobieraniem wynagrodzeń przez pracowników Państwa przedsiębiorstwa z kont osobistych prowadzonych przez nasz oddział. Każdy posiadacz rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego może dysponować swoim wynagrodzeniem już w dniu, w którym pracodawca składa w banku prowadzącym obsługę przedsiębiorstwa polecenie przelewu na kwotę wypłaty.

Ważny jest zatem moment, w którym bank obsługujący podmiot przyjmie do wykonania przelew, a nie kiedy wpłynie dokument do oddziału PKO prowadzącego konto osobiste.

Państwa pracownik mógł więc korzystać ze swoich poborów już w dniu 28.04.97, kiedy to Zakłady Azotowe S.A. złożyły w Banku Śląskim w Krapkowicach przelew na wynagrodzenia, mimo iż nasz oddział nie był w stanie podać klientowi ich wysokości, jako że dokument wpłynął do naszej placówki dnia 30.04.07 około godziny 13.00. Nie mniej jednak znając kwotę swoich miesięcznych dochodów, klient mógł wystawiać dyspozycje obciążające swój rachunek, pomimo iż dokument jeszcze nie dotarł do naszego banku.

Przepraszamy za zaistniałe nieporozumienie. Łączymy wyrazy szacunku.

Dyrektor Oddziału
mgr Władysław SIKORA

Wypoczynek na własnej działce

Zarząd Ogródków Działkowych „RE-LAKS” w Starej Kuźni oferuje wolne działki nadające się na rekreację i działalność ogrodniczą. Ogród działkowy położony jest pod lasem, daleko od spalin samochodowych. Jego lokalizacja zapewnia ciszę i czyste powietrze. Znajduje się on w Starej Kuźni w odległości około 15 km od Kędzierzy-

na-Koźla. Dojazd autobusem PKS, a najlepiej własnym samochodem.

Wielkość działek - 500 m²

Wpisowe - 40 zł

Dzierżawa - 6 gr za 1 m² na rok

Szczegółowych informacji udzielają:

- pan Wizner - tel. 83-54-73

- pani Joniak - tel. 83-27-31

Serdeczne podziękowanie
Dyrekcji Zakładów Azotowych Kędzierzyn S.A.,
przyjaciółom, znajomym oraz byłym współpracownikom
za udział w pogrzebie i złożone wyrazy współczucia po
śmierci
JÓZEFA BULI
składa żona, córka oraz synowie z rodzinami

UBIEGŁY ROK W NASZYCH SPÓŁKACH



Specjaliści Biura projektów, inwestora i licencjonodawcy dyskutują nad założeniami projektu rozbudowy wytwórni alkoholu OXO

We wszystkich trzech spółkach, w których Zakłady Azotowe posiadają 49 % udziałów, odbyły się już Zgromadzenia Wspólników. Dokonano na nich oceny pracy zarządów, rad nadzorczych, wyników spółek za 1996 rok oraz udzielono skwitowania ich organom. Wzorem ubiegłego roku publikujemy w kolejnych numerach krótkie omówienie działalności Biura Projektów, Zakładu Budowy Aparatury i „Remzaku”

BIURO PROJEKTÓW MA SIĘ DOBRZE

Zarejestrowana 22 września 1992 roku spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - Biuro Projektów „Kędzierzyn” po przetrwaniu trudnego, z braku większych zamówień, okresu w latach 1995-96 złapała wiatr w żagle, odnotowuje dobre wyniki ekonomiczno-finance. Ta dobra kondycja firmy wiąże się z korzystną sytuacją jej głównego klienta, jakim są nasze Zakłady. Realizacja dużego programu inwestycyjnego w „Azotach” sprawiła, że Biuro nie może narzekać na brak roboty. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku 97 % swojego potencjału zaangażowało w opracowanie projektów i dokumentacji właśnie dla inwestora-współwłaściciela Spółki.

W trybie ekspresowym BPK wykonało dokumentację projektową oraz uczestniczyło w części lub całym procesie inwestycyjnym dla takich zadań, jak: rozbudowa i modernizacja Wytwórni Alkoholi OXO, instalacja granulacji salmagu, budynek Biura Sprzedaży, wytwórnia czystego dwutlenku węgla, dom wypoczynkowy w Uście, modernizacja węzła rozładunku i magazynowania bezwodnika kwasu ftalo-

wego, Hotel Centralny, parkingi przy ZAK. Ponadto Biuro opracowało dokumentację remontową dla kilku instalacji oraz zapewniło opracowania dotyczące ochrony środowiska.

Wśród innych Klientów Biura w 1996 roku znalazły się takie firmy, jak: Rafako Racibórz, ZUP Nysa, Telekomunikacja Opole, ZUW Kędzierzyn-Koźle, ICL Poland, TAGaz Kędzierzyn-Koźle, Cukrownia Wróblin, Chłodnie Komimowe Gliwice.

O dobrym wyniku finansowym BPK zadecydowały przede wszystkim prace na rzecz naszych Zakładów. Przypomnijmy, że w 1995 r. wypracowało ono 337,5 tys. zł zysku netto, z czego 260 tys. zł przeznaczono jako kapitał rezerwowany na cele inwestycyjne i bieżącą działalność. Warto podkreślić, że w ub. roku Biuro nie korzystało z żadnych kredytów ani nie było zadłużone. Na 31 grudnia 1996 roku Spółka uzyskała następujący wynik finansowy: przychody ogółem 7.688,5 tys. zł, zysk brutto 1.007,6 tys. zł i zysk netto do podziału 576 tys. zł. W porównaniu z 1995 rokiem nastąpił dynamiczny wzrost wskaźników ekonomiczno-finance.

Zgromadzenie Wspólników pozytywnie oceniło działalność Zarządu Spółki, który pracował w składzie: Julian Łyjak (prezes), Jerzy Jurczyk (wiceprezes) i Maria Sowiak (członek Zarządu). Zarząd otrzymał skwitowanie, 100 % głosów. Rada Nadzorcza: Krzysztof Niemiec (przewodniczący), Tadeusz Laszkiewicz, Grzegorz Gawor i Manfred Gdula, również została oceniona dobrze i uzyskała skwitowanie.

Z uznaniem przyjęto fakt, iż Biuro swoje usługi realizowało na wysokim poziomie jakościowym i z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań. Zakres usług obejmował obsługę procesu inwestycyjnego od koncepcji poprzez analizy, ekspertyzy, projekty bazowe i wykonawcze do uczestnictwa w kompletacji dostaw. Dobra organizacja pracy zapewniała równomierne obciążenie członków załogi, a tym samym efektywne wykorzystanie ich kwalifikacji i umiejętności.

W materiałach sprawozdawczych, jak również w dyskusji wiele uwagi poświęcono problemom rozwoju Biura, doskonaleniu jakości oferowanych i wykonywanych usług, dalszemu unowocześnianiu technicznego wspomagania projektowania, wdrażaniu jeszcze bardziej motywacyjnego systemu wynagradzania pracowników „produkcyjnych”. Oczywiście na pierwszym miejscu postawiono zadanie pełnego zaspokojenia potrzeb naszych Zakładów w zakresie obsługi inżynierskiej. Dalej idą: rozszerzenie zakresu usług inwestorskich od pomysłu do uruchomienia obiektu, uczestniczenie we wspólnych przedsięwzięciach kapitałowo-inwestycyjnych, rozwijanie specjalistycznych usług dla inwestorów krajowych i zagranicznych, podnoszenie jakości usług przez wdrażanie procedur według norm ISO 9000, podnoszenie poziomu wiedzy projektantów i upowszechnianie nowoczesnych technik projektowania w oparciu o sprzęt komputerowy z oprogramowaniem.

Zgromadzenie Wspólników w trosce o dalszy rozwój Biura z zysku netto w wysokości ponad 579 tys. zł 460 tys. zł przeznaczyło jako kapitał rezerwowany na cele inwestycyjne i działalność bieżącą, a na wypłatę dywidendy - 80 tys. zł. Takie proporcje zabezpieczają Spółkę stabilną podstawą do rozwijania jeszcze bogatszej i efektywniejszej działalności w roku bieżącym.

Edward POCHRON

Papież...

dokończenie ze str. 1

ra Meldunkowego: - Od roku 1998 w całej Polsce dowody osobiste będą sukcesywnie wymieniane na nowe, dostosowane do wymogów Unii Europejskiej. Wpisy w ewidencji ludności zostaną zmienione automatycznie, bo system funkcjonuje w formie sieci komputerowej.

Czy Papież byłby dumny?

Przedstawiony przez „Solidarność” pracowników kędzierzyńskiej oświaty wniosek o zmianę nazwy ulicy podpisało blisko 200 mieszkańców miasta. Blisko sto pieczętek przyłożyli pod protestem właściciele i szefowie firm. „Mieszkańcy bloku nr 38 przy ul. Świerczewskiego” w ogóle nie podpisali się pod swoim mocno napastliwym listem do Rady Miasta: „Zapominacie, kto i po co was wybrał. (...) Kiedy chcieliśmy, by oddzielić nasz blok od ruchliwej ulicy dźwiękoszczelnym parkanem, usłyszeliśmy, że miasto nie ma pieniędzy, tym bardziej dziwi nas nagle znalezienie pieniędzy na tę operację” - czytamy w nim między innymi.

- Pod listem podpisało się ponad 40 osób, ale jedna lokatorka, co jest za zmianą nazwy zabrała nam listę z podpisami - tłumaczyła radnym Danuta Jaśmin, mieszkanka wspomnianego budynku.

„Nie macie pieniędzy na porządne klomby i piaskownice. Czy Papież byłby dumny, gdyby zobaczył, że przy jego ulicy dzieci bawią się w błocie?” - pyta inna mieszkanka Kędzierzyna w liście do Rady Miasta.

- Co najmniej 8 szefów firm, do których dotarłem, zostało przez zbierających pieczętki pod protestem wprowadzonych w błąd - poinformował Radę radny Stefan Marszewski.

- Powiedziano im, że jeśli projekt przejdzie, to będą musieli zmienić z dnia na dzień wszystkie swoje druki, dokumenty, wizytówki i pieczętki. Tymczasem my proponujemy, dać ludziom rok na przygotowanie tej operacji. Gdy to wyjaśniłem, powiedzieli, że wycofują swoje podpisy pod protestem.

Co nagle to po diable

- mówią opozycyjni radni. - O pielgrzymce Ojca Świętego wiedzieliśmy już dawno, można było przygotować jakiś inny sposób uczczenia tego wydarzenia. Ot choćby nazwać jego imieniem plac przed Urzędem Miasta, a dzisiejsze nasze diety przeznaczyć na zapoczątkowanie zbiórki pieniędzy na pomnik naszego Papieża.

Nazwa placu przed Urzędem rzeczywiście od pewnego czasu jest przedmiotem dyskusji. W centralnym jego punkcie ciągle znajduje się spory postument w kształcie pięciopromiennej gwiazdy.

- O tym, że trzeba zmienić nazwę ulicy Świerczewskiego, mówimy już od siedmiu lat, tylko ciągle były ważniejsze sprawy do załatwienia. Trzeba było to jednak zrobić wcześniej czy później - powiedział TKA prezydent miasta Mirosław Borzym.

Papież niechciany?

- Już od 7 lat istnieje u nas komisja do spraw zmiany nazwy ulic. Przez ten czas zmieniliśmy tylko dwie nazwy - podsumował dyskusję radny Kazimierz Przybyło. - Kiedy zmienialiśmy dwie poprzednie nazwy ulic, sprawą nie zainteresował się przysłowiowy pies z kulawą nogą. Gdy chodzi o Papieża sięgnięto do wszelkich możliwych środków, by tę inicjatywę utrudnić. To smutne, ale świadczy o niechęci, jaką wzbudza u niektórych Ojciec Święty - dodał.

Rada Miasta Kędzierzyna-Koźla większością 25 głosów za, przy siedmiu wstrzymujących się, przyjęła uchwałę o zmianie nazwy ulicy Gen. K. Świerczewskiego na Aleję Jana Pawła II, która to zmiana wejdzie w życie 1 stycznia 1998 r. Nikt nie głosował przeciw.

Bolesław BEZEG

Liczyć kompleksowo

Kierownictwo Zakładu Klejów i Mocznika na podstawie własnych wyliczeń słusznie lansowało tezę, że opłaciłoby się ograniczyć produkcję mocznika nawozowego, który jest nieopłacalny. Z częściowych wyliczeń wynikało, że powinno się produkować tylko tyle mocznika, ile trzeba go dla wytwarzania klejów.

Biuro Controllingu i Budżetowania przeprowadziło „symulację kształtowania się wyniku sprzedaży przy założeniu ograniczeń produkcyjnych na moczniku”. Opracowanie oparte na wynikach I kwartału ma na celu zaprezentowanie zmian, które w wyniku tych ograniczeń będą miały miejsce na instalacjach: rektyfikacji powietrza, amoniaku, mocznika oraz produkcji RSM.

W podsumowaniu opracowania czytamy: „Z przedstawionych symulacji wynika, że ograniczenie produkcji mocznika II wpływa korzystnie na wynik w skali całego przedsiębiorstwa. Skutki wzrostu kosztów stałych (plac bezpośrednich oraz kosztów wydziałowych i ogólnozakładowych) z tytułu ograniczeń produkcji mocznika II i dalszych nie mają pokrycia w zmniejszonych przychodach”.

P

Dzień Chemika

dokończenie ze str. 1

wszystkimi przysmakami oferowanymi przez handlowców różnych branż. Nie trudno było spotkać zakochane pary. Oczywiście nasi pracownicy dodatkowo przeżywali emocje związane z losowaniem wielkiej loterii chemików. I warto też zauważyć, że przy pełnym luzie oraz dostępie do piwa obeszło się bez jakichś incydentów.

Udał nam się tegoroczny Dzień Chemika. Zebrałiśmy bogate doświadczenia przed przyszlusorocznymi obchodami 50-lecia naszych Zakładów.

Do wniosków nasuwających się na marginesie Dnia Chemika będziemy jeszcze powracać. Dziś prezentujemy obszerny serwis zdjęciowy naszych fotoreporterów. Jednocześnie apelujemy do fotoamatorów,

którzy mają ciekawe zdjęcia z festynu, o kontakt z redakcją, abyśmy mogli zaprezentować w gazecie również ich plon.

Dzień Chemika był też okazją do dania satysfakcji - zgodnie z tradycją - 30-osobowej grupie pracowników oraz osobom szczególnie zasłużonym dla Zakładów. (Pełną listę wyróżnionych zamieszczamy poniżej). Uroczystość dekoracji odznaczonych swoją obecnością zaszczytlił m.in. Mirosław Borzym, prezydent miasta, Alicja Brol-Polak, kierownik Urzędu Rejonowego, Teodor Bek, prezes Oddziału SITPChem, przewodniczący Rady Nadzorczej Lucjan Noras, dyrektorzy współpracujących z nami zakładów, banków, instytucji, delegacja Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych.

P



Z okazji „Dnia Chemika '97” zostali wyróżnieni

odznaką „ZASŁUŻONY PRACOWNIK ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” S.A.”:

Józef DMITROWICZ - mistrz zmiany PK, Tadeusz FAFEREK - specjalista ds. pomiarów TU, Zdzisław GANCARZ - emeryt, były sterowniczy PM, Henryk GORAJEK - inspektor nadzoru IP, Maria KALISZ - laborant PE, Joachim KITA - emeryt, były mistrz zmiany PM, Jerzy KRAKÓWKA - st. mistrz TR, Krystyna LACH - asystent PZ, Franciszek MAJKUT - operator pomp i sprężarek PZ, Czesław MASAL - st. specjalista - technolog NP, Wiktor MORDAL - st. mistrz EK, Józef MUSIAŁEK - mistrz PZ, Witold OWSIA-NIK - st. mistrz PM, Kazimierz PACAN - specjalista ds. kontroli gospod. NW, Jan PICZ - st. mistrz PZ, Bronisław PIZIAK - mistrz ds. remontów mech. PO, Jan PLICKO - ślusarz rem. - brygadzysta PM, Franciszek PUK - ślusarz - spawacz ES, Rudolf RIEGER - ślusarz PE, Wanda SADEJ - magazynier EH, Janina SIMON - specjalista ds. ekonom. EL, Zofia SMOLIŃSKA - specjalista - księgowy GM, Henryk STEIER - ślusarz rem. - brygadzysta PK, Władysław STRZELECKI - kierownik działu TD, Eugeniusz SUTOR - kierownik zakładu PK, Stefan SZEWCZYK - szef służby technologicznej PE, Czesław SZTAMBEREK - ślusarz rem. - brygadzysta MM, Janusz TURCZYNIOWICZ - kierownik pracowni DK, Jan WŁODARCZYK - st. mistrz PM, Norbert WYPCHOL - kierownca sanitarki ES; odznaką „ZA ZASŁUGI DLA ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” S.A.”: Brygida KOLENA-LABUŚ - Dyrektor Banku Przemysłowo-Handlowego w Kędzierzynie-Koźlu, Lucjan NORAS - Prezes Zarządu WĘGŁOZBYT S.A. w Katowicach, Jerzy PAPROCKI - Doradca Ministra w Ministerstwie Gospodarki - Departament Polityki Przemysłowej, Wojciech PISKORSKI - Dyrektor Inspektoratu UDT w Opolu, Ryszard ZEMBACZYŃSKI - Wojewoda Opolski;

ODZNAKI HONOROWE SIT PCHEM:

Zygmunt BAKAJ - gl. inż. przygotowania i realizacji inwestycji IP, Maria BOBEK - kierownik laboratorium PZ 13-1, Janusz CIEŚLAR - kierownik Biura Zarządu NB, Grażyna DANKO - specjalista - technolog PZ-13, Kazimiera KACZMARCZYK - specjalista - technolog IL-5, Violetta KOPYT - referent administr. IL, Jerzy MARCZEWSKI - rzecznik patentowy PW, Eugenia MALASZKO - ekonomista IP-1, Bożena NOWAK - kierownik laboratorium PZ 13-2, Stefan ŚMIGIELSKI - specjalista ds. organizacji pracy NZ, Wojciech TARNAWSKI - st. mistrz PM;

SREBRNE ODZNAKI HONOROWE NOT:

Andrzej GAWLIŃSKI - kierownik wydziału MM, Maria KASPRZAK - kierownik ZOITiE, Anna MASIARZ - kierownik laboratorium IL-5.

Odznaką „ZASŁUŻONY DLA ZWIĄZKU KOMBATANTÓW I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH” odznaczono prezesa Zarządu ZAK Józefa SEBESTĘ. Tą samą odznaką udekorowano sztandar ZAK.

ZASŁUŻENI PRACOWNICY ZAK

Z okazji branżowego święta - Dnia Chemika, 30 pracowników Zakładów decyzją Zarządu Spółki wyróżnionych zostało tytułem i odznaką „Zasłużony Pracownik Zakładów Azotowych „Kędzierzyn S.A.” W kolejnych numerach gazety prezentować będziemy ich sylwetki. Dziś przedstawiamy dwóch spośród nich.

Henryk GORAJEK od 12 lat jest inspektorem nadzoru w Dziale Przygotowania i Rozliczania Inwestycji. Poprosiłem go o przedstawienie się naszym czytelnikom.

TKA: - Ma pan już przeszło 30-letni staż pracy w Azotach...

H.Gorajek: Pracę w ZA „Kędzierzyn” rozpocząłem 20 maja 1967 roku na Wydziale Przygotowania Wody w zakładowej Elektrociepłowni. Pracowałem tam na zmiany jako aparatowy. Ponieważ chciałem się uczyć, zmuszony byłem przenieść się do pracy na jedną zmianę. Pracowałem na Warsztacie Remontowym. Po zdaniu matury przez kilka lat pracowałem w BPK, a następnie w Dziale BHP.

TKA: - Był pan tam inspektorem zajmującym się zagadnieniami bezpieczeństwa pracy na kilku dużych wydziałach...

H.G.: - ... należały do mnie sprawy BHP dawnego Zakładu Związków Azotowych, Remontów PZ, Spedycji Towarowej i Gospodarki Pozaoperacyjnej. Była to prawie 1/3 Zakładów. A trzeba pamiętać, że do tego ostatniego zakładu należały: dwa domy wczasowe w Pokrzywnie i w Uście, obiekty sportowe: kryta pływalnia, lodowisko, placówki kulturalne z domem kultury, klubami i kinami.

TKA: - Teraz zajmuje się pan nowymi inwestycjami zakładowymi.

H.G.: - Zajmuję się współpracą z firmami obcymi wykonującymi inwestycje w Zakładach. Głównie sprawami mechanicznymi. Dział, w którym pracuję, przygotowuje procedury przetargowe, zajmuje się kosztorysowaniem i rozliczaniem wykonanych prac. Jednym z większych przedsięwzięć, którym się zajmowałem była modernizacja elektrofiltrow. Wykonanie tego zadania in-



westycyjnego przyniosło firmie wymierne wyniki w postaci obniżenia kar, jak również poprawę powietrza w okolicy.

TKA: - Pomimo 30 lat pracy jest pan znany w środowisku głównie jako świetny szachista i popularyzator królewskiej gry.

H.G.: - W szachy gram od małego. Mam na swym koncie kilka tytułów mistrzowskich, m.in. tytuł mistrza województwa opolskiego w grze błyskawicznej. Mam też uprawnienia sędziowskie, jestem sędzią klasy państwowej. Od początku współpracuję w organizacji Turnieju Szachowego Chemików, który w b.r. po raz kolejny odbędzie się w hotelu „Centralnym” w Kędzierzynie.

TKA: - Czy ma pan jeszcze oprócz szachów jakieś inne zainteresowania pozawodowe?

H.G.: - Co roku staram się w czasie urlopu wyjechać z rodziną w ciekawe zakątki kraju, a ostatnio także i za granicę. Wszystkie te wojaże rejestruję kamerą wideo. Jest później co wspominać.

Janusz TURCZYNIOWICZ jest kierownikiem pracowni badań nieniszczących w Laboratorium Zakładowej Kontroli Technicznej.

TKA: - Wkrótce minie 36 lat od czasu, kiedy rozpoczął pan pracę w kędzierzyńskich Zakładach Azotowych.

J. Turczyniewicz: - W 1961 roku przyjąłem się do pracy na Warsztacie Remontowym Wydziału Energetycznego. Stamtąd trafiłem do grupy badawczej Działu Kontroli Technicznej. Doskonale kwalifikacje zrobiłem specjalizację z zakresu badań nieniszczących i uprawnienia mistrzowskie. Od 20 lat jestem szefem pracowni badawczej. Aktualnie jest nas w niej sześciu. Kiedyś było dziesięciu, gdy w Zakładzie prowadzone były duże prace inwestycyjne. Przez pracowników przewinęło się przez te lata 30 osób, które tu zdobyły duże doświadczenie i wysokie kwalifikacje zawodowe. Obecnie pracują na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w kraju i za granicą. Laboratorium nasze zalicza się do nielicznych, które posiadają certyfikat Centralnego Laboratorium Dozoru Technicznego. W województwie jesteśmy jedyni.

TKA: - Oprócz pracy zawodowej zajmuje się pan również żeglarswem.

J.T.: - Żeglarswem interesuję się od dzieciństwa. Obecnie mam stopień sternika



jachtowego z uprawnieniami do pływania na morzu. Od wielu lat urlopy spędzałem na Mazurach, a ostatnio pływałem po „ciepłych morzach”. W tym roku wybierałem się w nieco chłodniejszy rejon - w Cieśninę Duńską. Od wielu lat jestem członkiem Zarządu Zakładowego Klubu Żeglarskiego „Tajfun”. Nasz flagowy jacht „Tajfun”, pływający pod zakładową banderą, ma już ponad 50 lat, przebudowany został z szalupy ratunkowej Batorego i do dzisiaj wzbudza zazdrość i duże zainteresowanie wszędzie, gdzie tylko się pokaże.

Tekst i zdjęcia Bogusław ROGOWSKI

**ZAKUPY NA RATY
TYLKO PRZEZ**



WIELKI KONKURS

I TY MOŻESZ ZAKRĘCIĆ KOŁEM FORTUNY

Kupując w systemie ratalnym

Wygrywasz po raz pierwszy, bo oferujemy Ci:

- najniższe oprocentowanie kredytu - od 0,93% miesięcznie
- kredyt bez poręczycieli
- kredyt bez pierwszej wpłaty
- okres kredytowania do 36 miesięcy
- rewelacyjnie miła i szybka obsługa

Wygrywasz po raz drugi, bo posługując się kartą klienta otrzymujesz 2% rabat w najbardziej renomowanych sklepach

Wygrywasz po raz trzeci, bo dokonując zakupu na raty przez bierzesz udział w losowaniu wielu atrakcyjnych nagród

PULA NAGRÓD DO 50.000 ZŁ

MY POLECAMY TE SKLEPY:

SALONY MEBLOWE:

JAWAJA
ul. Broniewskiego
ul. Przyjaźni
Kędzierzyn-Koźle

MEBLE CABAŁA
ul. Kraszewskiego
Kędzierzyn-Koźle

SKLEPY RTV

HIT
ul. Świerczewskiego
Kędzierzyn-Koźle

GAJA ELEKTRONIK
ul. Sienkiewicza 4
Kędzierzyn-Koźle

**SKLEP WIELOBRANŻOWY
Z.FIUTAK**
ul. Górna 5
Gościęcín

SKLEPY AGD

EVEREST
ul. Damrota
Kędzierzyn-Koźle

ELDOM - KOPANIECCY
ul. Kozielska 1
Kędzierzyn-Koźle

DOMBIK
ul. Anny 1
Kędzierzyn-Koźle

KOMPUTERY

KONCEPT-BL
ul. Świerczewskiego
Kędzierzyn-Koźle

LISTY DO REDAKCJI

Po zakończeniu konkursu na wspomnienia napisał do nas jeden z laureatów - mgr WIKTOR GRYGIEL z Tarnowa-Mościc.

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłane mi zdjęcia z uroczystego spotkania laureatów konkursu na wspomnienia, zorganizowanego z okazji 50-lecia Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. Zdjęcia te, jak również mój udział w tym spotkaniu wspominam bardzo miło.

Dziękuję również Panom za zorganizowanie nam zwiedzania Zakładów i tym samym porównania ich ze stanem technicznym z okresu mojej pracy w Zakładach. Z podziwem oglądałem jednostkę syntezy amoniaku.

Z poważaniem
mgr Wiktor Grygiel
Tarnów-Mościce, 1997.05.31.

Tyle listu z Tarnowa. Natomiast do poruszanego w liście tematu należy dodać, że miejscowi (z Kędzierzyna) uczestnicy konkursu, po jego zakończeniu, przy każdym spotkaniu potwierdzają opinie zawarte w cytowanym liście. Dodają, że warto było poszperać w pamięci, spisać swoje wspomnienia i uzyskać możliwość spotkania się z byłymi pracownikami (często współpracownikami). W związku z tym jeszcze raz ożyły lata twórczej pracy w Zakładach, ożyli ludzie i instalacje, których już nie ma. Przyznają też, że przy okazji udziału w konkursie z przyjemnością poznali nowych ludzi, zwiedzili nowe instalacje w naszych Zakładach.

TAP



Zdjęcie Bogusław ROGOWSKI

Konkurs! Jaki to znak?

Przepraszamy

W 9 numerze TKA z dnia 15 maja tego roku napisaliśmy o rozstrzygnięciu konkursu na logo 50-lecia ZAK. Z przyczyn od nas niezależnych w informacji o osobach w tym konkursie nagrodzonych pominięto pana Macieja Żalika, który wraz z Marianem Łuczakiem był współautorem jednej z wyróżnionych prac.

Komitet Organizacji Obchodów 50-lecia ZAK przeprasza zainteresowanych.

Nowości w SITPChemie



Grupa uczestników seminarium zwiedza Zakład Nawozów.

Z okazji Dni Chemika kędzierzyński oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego już po raz siódmy zorganizował cykl seminariów, na których poruszano aktualne problemy kędzierzyńskich firm branży chemicznej.

Wśród tematów spotkań znalazły się między innymi problemy związane z aktualnym stanem prac przygotowawczych do budowy Petrochemii Południe w Kędzierzynie-Koźlu.

- Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to na początku przyszłego roku powinny się fizycznie rozpocząć prace budowlane na budowie Rafinerii Południe - powiedział Lucjan Grabiec, wicedyrektor Biura Wykonawczego Konsorcjum Rafinerii-Petrochemicznego „Południe”. Okazało się, że brak przyzwolenia rządowe-

go na część rafinerijną ostudził nieco zapal potencjalnych inwestorów do angażowania się w Petrochemię.

- Przyszłość rynku nawozów należy do tych, którzy potrafią produkować nawozy z różnymi mineralnymi dodatkami i zapewnią mieszanie ich ze sobą pod kątem konkretnej uprawy - tłumaczył zebranym dr Andrzej Biskupski z Instytutu Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych Politechniki Wrocławskiej.

Biskupski mówił o aktualnych tendencjach na światowych rynkach nawozów mi-

neralnych, a jego wystąpienie było częścią programu przygotowanego przez Zakład Nawozów, który w tym roku zagospodarował czas przeznaczony dla ZAK. Jego zdaniem należy położyć nacisk na rozszerzenie asortymentu salmagów z dodatkami oraz płynnych nawozów.

Geomembrany to coś, dzięki czemu dużo pieniędzy spodziewają się zarobić Zakłady Chemiczne „Błachownia”, a są to po prostu specjalne folie do izolowania gruntu zakopywane np. pod składowiskami odpadów. Na razie każdy, kto buduje składowisko odpadów, musi takie folie sprowadzać z zagranicy, w przyszłości krajowe potrzeby przynajmniej w części zaspokoją folie z Kędzierzyna.

Fachowcy z „Błachowni” omówili także swoje działania na rzecz ochrony środowiska.

Swoją udział w seminariach miały także Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej oraz kędzierzyński CPN, który przygotował seminarium pt. „Hermetyzacja baz paliwowych oraz stacji paliw”, a w sobotę (7 czerwca) w jego Stacji Obsługi Samochodów w ramach otwartego dnia można było za darmo skorzystać z diagnostyki. Wśród imprez organizowanych przez SITPChem znalazło się także uroczyste spotkanie z okazji 70-lecia SITPChem oraz spotkanie z seniorami, na którym podsumowano konkurs „Dawnych wspomnień czar”.

Szerzej te zagadnienia opiszemy w kolejnych numerach TKA.

Tekst i zdjęcie Bolesław BEZEG

Nagrody „Wielkiej Loterii Chemików”

Bilet lotniczy: 3419; kamera JVC GRAX 260: 0715; telewizor THOMPSON 21": 2969; magnetowid AIVA: 2734; telewizor SANYO 14": 2765; rower: 1104; radiomagnetofony DAEWOO - stereo: 3521, 2402; radiomagnetofony CR 5245: 0973, 3404, 3246; aparaty fotograficzne VIVITAR: 2340, 4201, 1800, 1018, 3599; walkmany PANASONIC: 0384, 0344, 0827, 2106, 4357; walkmany CASIO: 1846, 1785, 3785, 1013, 2947; roboty kuchenne: 2750, 3362, 0524, 0355, 0180, 4351; czajniki bezprzewodowe: 0863, 2880, 3631, 1467, 0324, 2138; miksery HOLDEN: 3831, 0645; golarki do odzieży: 0285, 1178, 3675; tostery: 3095, 3418, 3429; komplety garnków: 1370, 3879; komplety narzędziowe (100-częściowe): 0754, 4227; skrzynki narzędziowe: 3502, 4138, 4406, 0348; loko-suszarki: 0915, 0761, 0895, 1568, 0392, 2824, 3345; zestawy do kawy: 3712, 1643, 0884, 3300, 2574, 0011, 2592, 0894, 1320, 2599, 1114; suszarki do włosów: 3216, 2513, 4253, 2726, 3844, 3150, 1442, 2393, 3618, 0003, 1447; materace dmuchane: 1547, 3303, 0791, 0714, 2263, 2201, 3732; plecaki: 2885, 1244, 3862, 2398, 2590, 4371; namioty czteroosobowe: 1213, 3577; namioty trzyosobowe: 3432, 3919; namioty dwuosobowe: 2627, 1470; śpiwory: 3673, 2619, 3505, 0967, 3408, 1279, 2907, 1882, 3846, 2777; żelazka: 2582, 0021, 0381, piłki siatkowe: 0488, 0631, 2374, 0428, 0322; piłki nożne: 3149, 3835, 0769, 3337, 1823; piłki do koszykówki: 4428, 0533, 3768, 2410, 1011; rakietki do tenisa: 4166, 0609, 2794, 3103, 3068; zestawy turystyczne: 3250, 1518, 3272, 1820; rakietki do badmintonu: 2551,



Zdjęcie Bogusław ROGOWSKI

0525, 0908, 2077, 1081; rakietki do ping-ponga: 0297, 3255, 0041, 3857, 3519; parasole ogrodowe: 3510, 0092, 3347; stoliki turystyczne: 0096, 0767, 1871; lodówki turystyczne: 1589, 1262, 2916, 3752, 1739; foteliki turystyczne: 1536, 1793, 0518, 4432, 1789, 2753, 3730, 0948, 1592, 2018; karimaty: 2274, 1947, 0960, 2014, 1283; aparaty do stóp: 0996, 4177, 0282, 2849; stoły szachowe: 1092, 0854, 0847, 0964, 2884; reflektory halogenowe: 4218, 0644, 0480, 3326; krzesełka: 4236; wagi łazienkowe: 1709, 3809; album „Mistrzowie malarstwa polskiego”: 2663; album: „Cuda Świata”: 1307; Encyklopedia popularna A-Z: 2928; Encyklopedia PWN (6 tomów): 2003;

Nagrody pozostałe po ubiegłorocz-

nym festynie, rozlosowane ponownie: zegarek damski: 1126; parasol: 1109; radiomagnetofon: 0583; aparaty fotograficzne: 1473, 3535; encyklopedia ogrodnictwa: 3753; plecak: 2036; walkman: 0830; zestaw do kawy: 3196; koszulki i czapki: 2218, 0637; namiot: 3676; śpiwory: 1072, 3020; materac turystyczny: 0320; stół ogrodowy: 2187; materac plażowy: 2600; radiomagnetofon: 3851.

Nagrody z 1995 r.

kuchienka turystyczna, lampa i butla gazowa: 1398; rożno węglowe: 1166; Nagrody ufundowane przez POL-WELT Katowice:

wiertarka Bosch: 3237; pistolet do fug: 0718; wiertarki z wiertłami: 3157, 3173; szlifierka Bosch: 1965.

Z narady kadry kierowniczej

• Kwiecień-plecień • Ceny surowców rosną szybciej niż produkt • Strategia Zakładu Organiki • Niepokoje o miejsca pracy • Przygotowania do ISO nabierają tempa

Prowadzący naradę dyrektor handlowy **Stanisław Buczkowski** omawiając **wyniki kwietnia** powiedział, że był to dobry i jednocześnie zły miesiąc. Dobry, bo osiągnęliśmy najwyższą miesięczną produkcję (79 mln zł), a przychody wyniosły 83 mln zł. Zły, bo nieproporcjonalnie do cen naszych produktów rosły ceny surowców i energii. Np. propylen w kwietniu w porównaniu z marcem kosztował o 19 % drożej, naftalen - 10 %, gaz ziemny - 6 %, benzen - 13 %. Gaz ziemny w porównaniu do kwietnia '96 roku zdrożał o 24 % licząc w złotych. **Mamy więc do czynienia z wyraźną dekonjunkcją w chemii.** Jak podkreślił dyr. Buczkowski, jest ona nawet gorsza od pamiętnej zlej w 1993 r. Pierwszy kwartał tego roku był niekorzystny dla wszystkich pokrewnych nam zakładów produkujących nawozy i petrochemikalia. Okazuje się jeszcze raz, jak ważna jest budowa Kompleksu „Południe”, który zapewniłby nam krajowe dostawy surowców petrochemicznych.

Na tle sytuacji w przemyśle chemicznym (poza producentami farb i lakierów) wyniki naszych Zakładów na kwiecień i 4 pierwsze miesiące nabierają innej wymowy. Można powiedzieć, że w sferze produkcji pracujemy dobrze, co nie oznacza, że właśnie w warunkach dekonjunkcji trzeba pracować jeszcze lepiej i oszczędniej. W porównaniu z kwietniem 1996 roku firma osiągnęła ponad 33-procentową dynamikę przyrostu wolumenu produkcji licząc w cenach porównywalnych, jednak wynik finansowy jest o wiele gorszy od zakładanego. Niekorzystne proporcje między cenami podstawowych surowców i naszych produktów spowodowały spadek rentowności brutto za 4 miesiące z tego roku z 5,1 % w końcu marca do 4,8 %. Zysk netto za 4 miesiące wyniósł 4,7 mln zł, a w samym kwietniu niecałe 810 tys. zł, czyli 30,3 % miesięcznego planu.

Oczywiście ujemny wpływ na wyniki kwietnia miały przestoje awaryjne, jakie zdarzyły się w PGS, Moczniku, Kwasie, BKM i spowodowały przerwy w produkcji alkoholu OXO,

Na budowie nowej wytwórni Saletrzaku ekipy gliwickiego MONTOCHEMU zakończyły montaż taśmociągów i przeszło 150-metrowej estakady, którą Salmag dostarczany będzie do magazynu i pakowni.

Tekst i zdjęcie BOR

nawozów i bezwodnika kwasu maleinowego. Pocieszające jest to, że w tym miesiącu na dotychczasowym poziomie utrzymało się zużycie surowców, spadło zaś energii, pary, węgla i wody. Te korzystne tendencje, rzecz zrozumiała, trzeba ze wszelkimi pogłębiać.

Już wiadomo też, że **wyniki maja** były gorsze od kwietnia. Odnotowaliśmy spory regres zarówno w wartości produkcji, jak i sprzedaży. Zaczął się już martwy sezon na rynku nawozów. Wcześniej nie wyprodukowaliśmy i nie sprzedaliśmy ok. 7 % planowanej ich ilości, a w maju zapasy wzrosły o 26 tys. ton.

W takiej sytuacji uzasadnione było pytanie **Zbigniewa Ślęzaka**, czy nie zagrożona jest realizacja naszego programu inwestycyjnego. Dyr. Buczkowski odpowiedział: Cztery duże przedsięwzięcia: Saletrzak IV, intensyfikacja OXO, CO₂, Trimetylopropan, są już tak zaawansowane, że muszą być skończone. Natomiast obecna dekonjunkcja i brak optymistycznych prognoz będą miały wpływ na dalsze decyzje inwestycyjne.

Ożywioną reakcję wywołała profesjonalna **prezentacja funkcji i zadań Zakładu Organiki dokonana przez jego kierownika Tomasza Zomerfelda.**

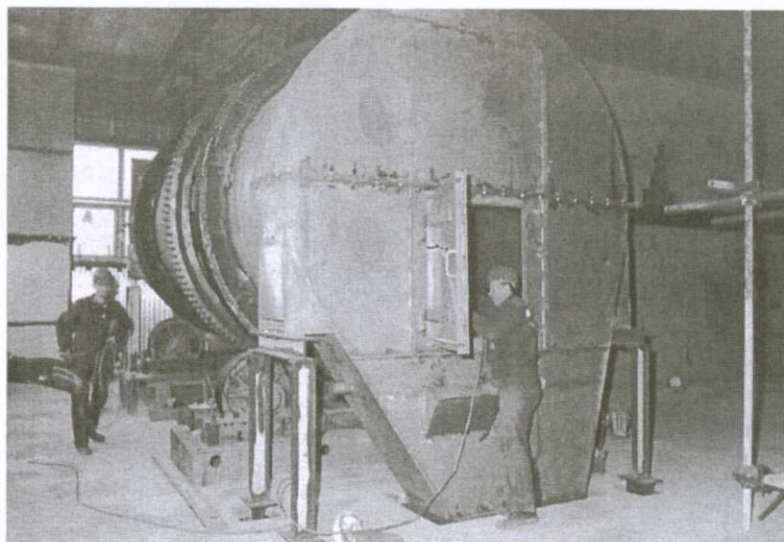
Zakład ten, jak wiadomo, z powodzeniem od 1995 roku rozpoczął samodzielną krajową sprzedaż własnych produktów, jako jeden z pierwszych opracował swoją częstkową strategię. Strategia ta jako misję Zakładu przyjmuje rozszerzanie i kreowanie rynków na chemikalia bazujące na produktach ZAK. Udział Organiki w wartości sprzedaży całej firmy wynosi 3 %, ale podstawowy jej produkt - bezwodnik kwasu maleinowego - ma duże znaczenie dla gospodarki. Zakład ten w tym roku osiąga największą rentowność (10,8 %). W strategii działania przyjęto, że będzie się rozwijać i modernizować te dziedziny produkcji, które mają szanse rynkowe i mogą wytrzymać konkurencję. **Kierownictwo Zakładu chce się skoncentrować na kilku zaledwie produktach**, ale za to zapewnić im najwyższe standardy jakościowe i efektywnościowe, tak aby w 2000 roku podwoić obecną wartość sprzedaży. Ze zrozumiałych względów nie będziemy zdradzać szczegółów strategii Zakładu Organiki. Powiedzmy tylko, że jeśli zostanie ona zaakceptowana, nastąpi tu istotna rewolucja, polegająca na zatrzymaniu przestarzałej i nierentownej produkcji, a intensywnym

NOWE TERMINY WYPŁAT

Od 1 czerwca 1997 r. wprowadzono zmianę punktu 3 w paragrafie 19 rozdziału IV Regulaminu Pracy ZAK S.A. Stosownie do tej zmiany **wynagrodzenie za pracę wypłaca się z dołu do piątego dnia roboczego po miesiącu, w którym pracownik wykonywał pracę bez względu na sposób nawiązania lub rozwiązania stosunku pracy.**

W związku z tą zmianą ustalono, że **od miesiąca lipca br. termin spływu dokumentacji placowej za dany miesiąc do Działu Rachub ustala się na pierwszy dzień roboczy następnego miesiąca do godz. 8.00.** - wyjątkowo za miesiąc czerwiec br. - 30 czerwca 1997 r. do godz. 8.00.

NZ



W budynku mechanicznej granulacji saletrzaku trwają prace montażowe przy urządzeniach i aparaturze technologicznej. Kończy się prace przy instalacji granulatorów, bębna pudrującego i cyklonów.

Po zdemontowaniu dźwigu budowlanego przygotowywany jest teren pod budowę kanalizacji i rozpocznie się układanie kabli energetycznych. Tekst i zdjęcie BOR

rozwijaniu wytwarzania produktów poszukiwanych i nowoczesnych.

Może właśnie dlatego, że prezentacja zadań Organiki była konkretna i klarowna, wzbudziła ożywioną dyskusję. M.in. **Edmund Taranowski, Eugeniusz Sługocki, Zbigniew Ślęzak** stawiali pytania:

- Co będzie z miejscami pracy dla ludzi? Co zrobić z zamykanymi obiektami i urządzeniami? Jaką rolę w realizacji strategii odegra nasze CLB?

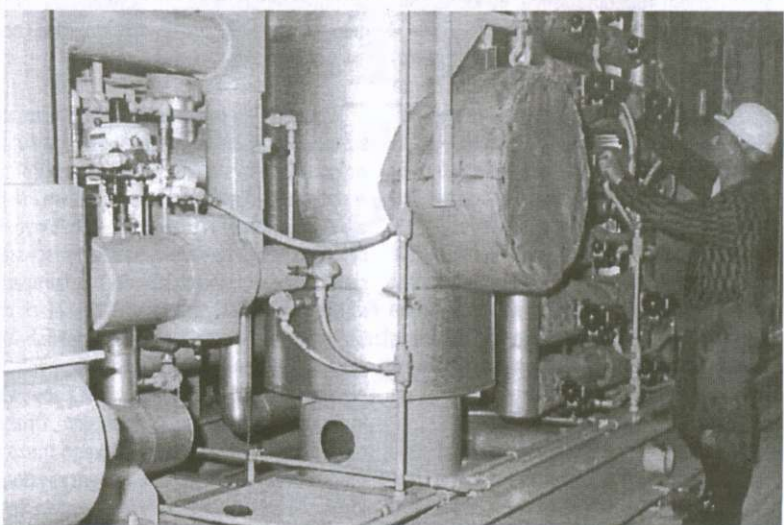
Tomasz Zomerfeld, odpowiadając na pytania i wątpliwości, stwierdził, że kierownictwo Zakładu chce się konsekwentnie trzymać opracowanej strategii. Trudności ze znalezieniem zatrudnienia dla ludzi zbędnych są spore, gdyż już w tej chwili pracodawcy nie chcą przyjmować do siebie starszych pracowników, a szczególnie tych bez formalnego wykształcenia. Jeśli chodzi o unieruchamiane obiekty i urządzenia, to część z nich zostanie wykorzystana na potrzeby innej produkcji, część przestarzałych instalacji, jeśli nie znajdzie się nabywcy, musi iść do kasacji.

Dyr. Zbigniew Szopa przypomniał, że Zakład Organiki powstał kiedyś przy współpracy z placówkami naukowo-badawczymi, często kleciło się instalacje, bo rynek

brał wszystko. Teraz w warunkach konkurencji trzeba podejmować męskie decyzje. Dyr. S. Buczkowski, podsumowując ten fragment dyskusji, stwierdził, że program przedstawiony przez inż. Zomerfelda będzie jeszcze analizowany pod kątem spójności z interesem całej firmy, gdyż nie zawsze korzyści jednego zakładu są ewidentne, gdy je rozpatrywać w skali całego przedsiębiorstwa. Opracowywany jest też kompleksowy raport na temat perspektyw zatrudnienia w połączeniu z programem inwestycyjno-rozwojowym.

Kolejnym punktem narady były problemy z przygotowaniami do uzyskania certyfikatu ISO 9002. Ogólnie mówiąc, przygotowania te jeszcze do niedawna szły jak po grudzie. Wykazał to przegląd przeprowadzony od 12 do 26 maja w 24 komórkach. Jak poinformował pełnomocnik dyrektora ds. zarządzania jakością **Adam Gurgul**, podczas kolejnego czerwcowego przeglądu stwierdzono w wielu jednostkach znaczną poprawę, ale pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Dyr. S. Buczkowski przekazał decyzję prezesa Zarządu - koniec czerwca jest nieprzekraczalnym terminem przygotowania do auditu szkoleniowego.

Edward POCHRON



Ustawienie na fundamentach modułu SKID pozwoliło brygadam z REMZAKU na kontynuowanie prac budowlanych na nowej wytwórni dwutlenku węgla. Obok budynku trwają roboty przy budowie fundamentów pod sprężarkę i filtry amoniaku. Dobiega również do końca montaż pomostów technologicznych, na których zainstalowane będą rurociągi do przesyłania mediów produkcyjnych. Tempo prowadzonych robót wskazuje na to, iż zaplanowane na koniec półroczu zakończenie prac jest całkowicie realne.

Tekst i zdjęcie: BOR



Azotowo - na sportowo



Zdjęcie Tadeusz PŁOCIENNIK

Tegoroczne obchody „Dnia Chemika” organizowane przez nasze Zakłady rozpoczęły się od atrakcji sportowych. O 13³⁰ w sobotę rozpoczęło się od bardzo interesującego meczu piłki nożnej, w którym z wielkim zacięciem walczyły kobiety II-ligowego **Rolnika Biedrzychowice** i II-ligowej czeskiej drużyny **T.J. Krnov**. Grano 2 x 30 minut, a minimalnie lepsze okazały się zawodniczki **Rolnika**, wygrywając 1:0 po strzale w 55. minucie spotkania **Barbary Szkutnik**, jednej z najbardziej wyróżniających się zawodniczek tego meczu. Na koniec spotkania wszyscy mężczyźni zgromadzeni na trybunach liczyli na tradycyjną wymianę koszulek, jednak wszystko spaliło na panewce, ponieważ według grających par, mecz chyba nie był aż tak wielkiej rangi.

Równoległą imprezą, tyle że rozgrywaną na trybunach stadionu kędzierzyńskiej Unii, była **symultana szachowa** z udziałem mistrza międzynarodowego **Włodzimierza Krużyńskiego**, kilkakrotnego drużynowego mistrza Polski, byłego zawodnika Pocztywca Poznań, Łączności Bydgoszcz, a obecnie Hetmana Szopienice, plasującego się w ogólnopolskim rankingu na 30. pozycji, z dorobkiem 2360 pkt. Partie rozgrywane były na 23 szachownicach, a po czterech godzinach walki okazało się, że „nie taki diabeł straszny”... gdyż czterem zawodnikom udało się ograć wyżej notowanego rywala. Generalnie cała symultana zakończyła się wynikiem 18:5 dla mistrza, po której specjalnie dla TKA powiedział:

„Bardzo wysoki poziom prezentują zawodnicy kędzierzyńscy i stwierdzić muszę, że ciężko grało mi się tutaj. Co prawda wiedziałem, że wcześniej zawodnicy odnosili poważniejsze sukcesy, chociażby z arcymistrzynią **Agnieszką Brustman**, ale nie spodziewałem się, że poziom gry będzie aż tak wysoki”.

Przypomnę, że turniej ten dostępny był dla wszystkich, nadmienić jednak trzeba, że prócz amatorów nie zrzeszonych, wystąpiły także drużyny kędzierzyńskie, takie jak: **Hetman, Szach, Promocja**. Zostawiły one po sobie jak najbardziej pozytywne wrażenie.

Kolejną gratką dla kibiców był mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami kierownictwa „Azotów” i „Blachowni” Grano 2 x 30 minut, a cała konfrontacja rozstrzygnięta została na korzyść Z.A. 2:0. Początek spotkania wcale nie wskazywał na to, że drużyna Azotowa wygra to spotkanie. Dobrze zorganizowany Blachowiński kolektyw stawiał wysokie wymagania i nawet zdobył bramkę, której jednak sędzia nie uznał, wskazując pozycję spaloną. Potem karciła się odwróciła i po strzałach w 45. minucie

Andrzeja Lisa i w 55. minucie **Mariana Knorka** drużyna **ZAK S.A.** udokumentowała swoją przewagę. Po spotkaniu o krótką rozmowę poprosiłem kapitana drużyny Azotowej, na co dzień prezesa **ZAK Józefa Sebestę**.

- Jest pan zmęczony po meczu?

- Trochę zmęczony na pewno jestem, ale spodziewałem się większego zmęczenia. Bardzo dobrze mi się grało, gra toczyła się w duchu idei „fair play” i obiecać mogę, że za rok na 50-lecie **ZAK** odbędzie się rewanż.

- Czy walka dwóch największych zakładów w Kędzierzynie miała jakiś podtekst?

- Myślę, że nie. Był to mecz koleżeński, jest to element zbliżenia między firmami, które niewątpliwie następuje.

- Często gra pan w piłkę nożną?

- Prawie wcale. Jeśli dobrze pamiętam, to chyba rok temu kopalem futbolówkę. Dzisiaj bliski byłem strzelenia bramki, ale w sukurs bramkarzowi przyszedł słupek.

Obok prezesa Sebesty w składzie **ZAK** wystąpili: **Gnoiński, Czernik, Pietroniński, Sutor, Nawrot, Kwiek, Knorek, Szopa, Hynek, Kroker, Zomerfeld, Sitarz, Buczkowski, Wierciński, Wrona, Kaleciński, Lis**.

Po zakończeniu spotkania chemików, na murawie stadionu Kuźniczka odbyło się spotkanie mistrzowskie ligi międzywojewódzkiej seniorów w piłce nożnej pomiędzy **Unią Kędzierzyn** a **Spartą Lubliniec**. Zawodnicy kędzierzyńscy przytłoczeni ogromną presją licznej publiczności, gorącym słońcem, przegrali mecz - epizod 2:0, tracąc obie bramki w I połowie spotkania.

Wielkie zainteresowanie wśród publiczności wzbudziło niedzielne spotkanie sparingowe pomiędzy mistrzem i wicemistrzem Polski w siatkówkę - **Yawalem Częstochowa** i **Mostostalem-Azoty Kędzierzyn**. W hali wypełnionej po brzegi zawodnicy kędzierzyńscy nie sieni dopingiem swoich kibiców nie dali szans swoim rywalom, wygrywając 3:0 w setach do 5, 9, 15. Nieco zaskoczyła wszystkich nie najlepsza postawa Yawalu, który momentami nie wiedział, jak ustawić się w polu, aby było to zgodne z protokołem sędziowskim. Drużyna Mostostalu pod wodzą nowego trenera **Jana Sucha** i wzmocniona nowym zawodnikiem z rzeszowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego **Marcinem Prusem** potwierdziła po raz kolejny swoje wysokie aspiracje. Wszyscy cieszyli się ze zwycięstwa. Trener Such był dobrej myśli, twierdząc, że jest to drużyna, która trenowała na europejskim poziomie i jest dobrze przygotowana na zdobycie złotego medalu, oczywiście po drobnych „przeróbkach” w sposobie i stylu gry.

Roman WIKTOREK

Kronika KP NSZZ „Solidarność”

Z prac Komisji Przedsiębiorstwa

W dniu 2 czerwca 1997 roku 88 osób (członków Związku i sympatyków wraz z rodzinami) dwoma autokarami wyjechało do Legnicy na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. W jednakowych czapeczkach i chustach, z chorągiewkami w rękach i transparentem pod hasłem „Z WIARĄ OJCÓW W TRZECIE TYSIĄCLECIE” byliśmy wyróżniającą się grupą. Dla wszystkich uczestników tego spotkania było to ogromne przeżycie duchowe, które na długo pozostanie w naszych sercach.

W homilii dla ponad 300 tysięcy pielgrzymów Ojciec Święty podkreślił znaczenie pracy.

Z sytuacją bezrobocia - mówił - jest związane takie podejście do pracy, w którym człowiek staje się narzędziem produkcji, zatracając swoją osobowość. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku.

- „Nie wolno nam zapominać, że praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy” - głosił Jan Paweł II. Do tych, którzy są pracodawcami, zwrócił się, by „strzegali się wszelkich pokus wyzysku”. Tym zaś, którzy podejmują pracę, Ojciec Święty zalecił, by wykonywali ją „odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie”.

EKOLOGIA - WYPOCZYNEK - ŚWIADCZENIA SOCJALNE

(1)

Motto: Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz
Jan Kochanowski

Ekologia - nauka o funkcjonowaniu życia - okazała się przydatna, wręcz niezbędna do wskazywania drogi działania ludzkości. Człowiek zbyt późno zorientował się o skali zniszczeń, jaką sam sobie zgotował poprzez szybki rozwój przemysłu po II wojnie światowej, w tym szczególnie nie zawsze odpowiedzialny rozwój i praktyczne stosowanie ogromnej ilości środków

chemicznych - znanych jest około miliona różnych związków chemicznych. Dopiero w latach siedemdziesiątych w pełni uświadomiono sobie zagrożenia dotyczące życia i zdrowia człowieka, które sprowadzają się do dwóch podstawowych pytań.

Pierwsze brzmi: **Ile przyroda kuli ziemskiej jest w stanie wyprodukować w ciągu roku żywności, aby wykarmić szybko narastającą liczbę ludzi?** Na to pytanie dał odpowiedź największy autorytet naszych czasów Jan Paweł II. Mianowicie poruszając zagadnienia głodu na świecie na zakończenie 46. Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu Ojciec Święty powiedział: „Ziemia jest w stanie wyżywić wszystkich ludzi pod warunkiem, że bogaci zrezygnują z części swoich zysków i podzielą się z biednymi”.

Drugie pytanie jest bardziej dramatyczne: **Co się stanie z człowiekiem, gdy nadal będzie tak szybko niszczył przyrodę Ziemi i otaczające środowisko?** My pracujący w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. powinniśmy nieustająco zadawać sobie pytanie: Jak żyć i jak odpoczywać, aby nie spełniła się przestroga, jaką jeszcze w XVI wieku dał nam Jan Kochanowski. Odpowiedź na to pytanie jest dość prosta. A mianowicie należy dobrze wykorzystać tzw. „świadczenia socjalne” przyznane na wypoczynek urlopowy. A jest to tym ważniejsze, że jak podają publikatory z 11 obszarów ekologicznego zagrożenia kraju, listę otwiera gmina Bytom, a za nią kolejno plasują się gminy: Kędzierzyn-Koźle, Katowice, Czeladź, Świętochłowice, Będzin, Jaworzno, Piekary Śląskie, Sławków, Sosnowiec i Wałbrzych.

Eugeniusz SŁUGOCKI

NSZZ Solidarność
Zarząd Regionu
Śląska Opolskiego

Międzyzakładowa Komisja
NSZZ „Solidarność”
Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A.

Z okazji Dnia Chemika przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. Dużo zdrowia, szczęścia i jak najmniej trosk dnia codziennego dla wszystkich członków NSZZ „Solidarność”, rencistów, emerytów i ich rodzin w imieniu własnym oraz Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego

życzy
Przewodniczący ZR
Franciszek Szelwicki



Zdjęcie Edward POCHRON

Po okresie zastoju na terenie zakładu od dwóch lat znów spotyka się budowlanców. Przed rokiem przekazano do użytku kupioną we Francji instalację kwasu azotowego. Emituje dziesięć razy mniej tlenków azotu niż poprzednia. Pod koniec tego roku ma ruszyć nowa wytwórnia saletraku. Spełni najwyższe wymagania ekologiczne i umożliwi podwojenie produkcji popularnego nawozu - salmagu. Będzie wytwarzany z różnymi - w zależności od żywności rolników - dodatkami: z borem, magnezem, a nawet z... siarką. Rozpoczęła się też budowa wytwórni trimetylopropanu nadającego odpowiednią miękkość najnowocześniejszej generacji tworzywom sztucznym. Produkuje go na razie niewiele firm. Przy niewielkich nakładach gwarantuje wysoki zysk. Podobnie jak elektronika.

W „Azotach” wykształciło się inne myślenie niż to, które obowiązywało w dobie gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Przedtem, chcąc odpowiednio wynagrodzić inżyniera, trzeba go było mianować kierownikiem, gdyż od tego, jakie człowiek zajmował miejsce w hierarchii służbowej, zależały jego zarobki. Więc ludzie zabiegali o stolki. Dziś młodzi zrozumieli, że aby „czesać kasę”, wystarczy myśleć.

Utworzyliśmy 15-osobowe biuro rozwoju. Zaangażowaliśmy do niego doświadczonych inżynierów i doktorów chemii oraz ludzi młodych, dopiero po studiach - mówi prezes Sebesta. - Otrzymaliśmy za zadanie śledzić poczynania konkurencji, szukać dla nas alternatywnych rozwiązań, zastanawiać się, jakie rynki w przyszłości moglibyśmy opanować oraz przypatrywać się postępowi technicznemu w dziedzinie ekologii i obniżania kosztów wytwarzania wyrobów.

Dyrektor Konstanty Chmielewski był tym menedżerem w „Azotach”, który już w latach 80. zainicjował inwestycje ekologiczne, w tym najważniejszą dla ochrony wód wiekrolówowej rzek polskiej - Odry - budowę oczyszczalni ścieków. A od trzech lat para się przygotowaniem największej inwestycji: Kompleksu Rafinerijno-Petrochemicznego „Południe”, który - w części petrochemicznej - ma szansę rozpocząć się w przyszłym roku i otworzyć przed firmą nowe możliwości.

... Czy jest szansa, że ci, którzy zarządzają rodzimym przemysłem, pokażą jeszcze menedżerskie pazury właśnie teraz, kiedy powróciliśmy do gospodarki rynkowej i ostrej konkurencji? Czy narodzi się jeszcze oryginalny model polskiego menedżera? A może zleje się w jedno w europejskim, zjednoczonym morzu?

- Na pewno rodzimy menedżer przejmie cechy właściwe wszystkim zarządzającym przedsiębiorstwami pod każdą szerokością geograficzną - odpowiada inżynier Eugeniusz Sutor. - Z pewnością, tak samo jak oni zachowują pewne odrębne cechy kulturowe. Podobnie jak menedżerowie japońscy, którzy chociaż w pewnym sensie ulegli amerykanizacji, to jednak nie całkiem utracili tożsamość. Nie naśladują amerykańskiego modelu pracy, postępowania ani - wreszcie - stylu życia...

Obecny czas - w opinii inż. Sutora - niesie dla naszego menedżera wiele pułapek i trudów. Nie wykształciły się jeszcze zasady zarządzania gospodarką. Hula ona w sposób mało skoordynowany. Jest wiele wyzwań. Polski menedżer musi być bardziej dalekowzroczny niż jego koleżdy działający w krajach o uporządkowanej gospodarce rynkowej. Powinien umieć przewidywać i ani na chwilę nie spuszczać wzroku z dalekosiężnego celu, który pragnie osiągnąć. W okresie burzliwych przemian działanie na krótką metę skazałoby go na klęskę.

Zygmunt Nowak

BŁĘKITNE ANIOŁY cz. II

Reportaż nagrodzony III miejscem w Ogólnopolskim Konkursie na Reportaż zorganizowanym z okazji 50-lecia ZAK

...

Chemia jest szczególnie delikatnym terenem działania. - To ten rodzaj przemysłu, który musi być rozwijany i to szybko, bo stanowi o nowoczesności gospodarki każdego kraju - podkreśla prezes Sebesta. Z drugiej strony jednak, jak zauważa inż. Sutor, przemysł chemiczny jest powielaniem procesów dziejących się w naturze. Tylko że tam trwają one nieraz miliony lat, podczas gdy w fabryce - dzięki stworzonym przez człowieka urządzeniom i pod jego kontrolą - zachodzą w przyspieszonym tempie. Naturze bardzo łatwo jednak - w błyskawicznym tempie - zadać nieodwracalne rany, na których zagojenie trzeba czekać wiele lat. Dlatego biznes nie może służyć wyłącznie zaspokajaniu interesów merkantylnych. Ekologia jest teraz językiem w wagi i tylko ci, którzy potrafią stworzyć produkt spełniający wymogi wyśrubowanych norm, a przy tym - przyjazny środowisku - mogą liczyć na sukces.

W Niemczech menedżer ma określone przez państwo pole samodzielności, ale i hałmulce nakładane w ramach społecznej gospodarki rynkowej. Powinien zatrudniać możliwie jak najwięcej ludzi. Chodzi o to, by nie zwiększać rzeszy bezrobotnych, gdyż jest to dla państwa poważny problem.

My również działamy na rzecz środowiska, w którym żyją i mieszkają nasi pracownicy - mówi prezes Sebesta. - Dlatego przekazujemy dotacje na rzecz pięciu różnych fundacji. Wspieramy służbę zdrowia, tworzenie wyższej uczelni i rekonstrukcję sanktuarium św. Anny, gdyż jest ono symbolem Śląska. Dzięki nam sport w Kędzierzynie utrzymywany jest na nie najgorszym poziomie...

...

Eugeniusz Sutor od trzech lat jest szefem Zakładu Klejów i Moczniaków. Kiedyś był on „doczepiony” do pionu nawozowego, gdzie spełniał rolę przysłowiowego piątego koła u wozu i dopiero w gospodarce rynkowej wypłynął na szersze wody. Gdy firma zaczęła działać na własne konto, zauważono, że moczniak jako nawóz lepiej się sprzedaje w płynie niż w granulach. W tej postaci nadaje się zresztą nie tylko do dolistnego nawożenia roślin, ale również do rozkładu tlenków azotu w spaliniach elektrowni i ciepłowni węglowych.

Zanim usiedliśmy do rozmowy, inżynier Sutor podszedł do komputera i wystukał coś na klawiaturze.

- Musiałem wprowadzić do pamięci dwie informacje. Powinni je przeczytać moi koledzy.

No cóż, główny sekret sukcesów Napoleona polegał na wyprzedzaniu przeciwników w myśleniu i informacji...

- W biznesie sprawą najważniejszą jest dyskrekcja i szybkość przekazywania informacji, dlatego gdy tylko zostałem szefem na klejach i moczniaku, zacząłem od utworzenia sieci komputerowej - zwierza się inżynier Sutor.

IV

Autor „Dysproporcji” zauważył m.in. że „właściwie ujęty patriotyzm gospodarczy, domagający się od producenta dobrego i uczciwego skalkulowania towaru, a od rzeszy konsumentów poparcia wytwórczości krajowej, jest objawem zdrowym i pożądanym”.

Józef Sebesta: - Podpisuję się pod tym!

- Ale przecież nieraz słyszy się kąśliwe uwagi pod adresem popierających to hasło. Eugeniusz Kwiatkowski też miał wątpliwości: „Najsluszniejsza i najszlachetniejsza idea staje się zwykłym głupstwem, gdy doprowadza się ją do absurdu”...

- Ja powiem tak: kupujemy polskie wyroby, po warunkiem że będą równie dobrej jakości i nie droższe niż zagraniczne. Na szczęście po szale upojenia wyrobami z Zachodu, urzeczenia blichtrzem cieszącym oko opakowań, rodzimy klient zdążył się już przekonać, że nierzadko kryją one niekoniecznie dobry towar.

- A czy „Azoty” zostaną utrzymane jako całość, czy zostaną rozdzielone na holding? - pytam prezesa Józefa Sebestę.

- Ze struktury kombinatu wydzielił się już Zakład Budowy Aparatury Chemicznej i Biuro Projektów. Powodem było to, że pracowały na nasze potrzeby jedynie w 60 proc., więc nie chcieliśmy ograniczać ich możliwości zdobywania zamówień gdzie in-

dzie. Nie przewidujemy natomiast rozczłonkowania fabryki. Podzieliłoby ją jedynie organizacyjnie na cztery różne biznesy: nawozowy, klejowy, alkoholi oxo i organikę. Są ze sobą powiązane więzami technologicznymi.

Prezes Sebesta zamyśla się i po chwili dorzuca:

- A poza tym... Lepiej stać na czterech nogach. Gdy jedna się zachwieje, to łatwiej przetrzymać kryzys czy chwilowe załamanie koniunktury stojąc pewnie na pozostałych czterech.

V

Nowoczesne zarządzanie to jednak jeszcze nie wszystko. To właśnie na ekologii - w 99 procentach - będą się zasadzać „błękitne anioły” wyrobów oferowanych na rynkach przyszłego stulecia. Będą określać to, co wykracza poza wymogi normy i stanowi wyróżniającą cechę charakterystyczną tylko dla danego producenta. U nas pojęcie „blue angel” jeszcze się nie przyjęło. Ale za granicą już teraz większość liczących się wytwórców oznacza swe wyroby szczególnym wyróżnikiem, by nikt nie podszywał się pod ich znak firmowy.

- Jest to dobrowolny wybór szczególniego rodzaju - tłumaczy inż. Sutor - bo wynika ze zrozumienia konieczności, które narzuca wolny rynek. Dopóki się tego nie zrozumie, nie ma mowy o dobrym zarządzaniu.



ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Oferuje

KAPITAŁ
KAPITAŁNY
POMYSŁ

TERMINOWY WKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWY

"KAPITAŁ"

Bardzo korzystna lokata KAPITAŁU na rok lub dwa.
Powyżej minimalnego wkładu 500 zł **wpłacasz, ile chcesz.**
KAPITAŁEM z odsetkami **disponujesz w każdej chwili.**
Możesz podjąć pieniądze w dowolnym terminie okresu umownego lub pozostawić na kolejny, taki sam okres.
Im dłużej trzymasz, tym większa korzyść
oprocentowanie wzrasta progresywnie
w okresie umownym.

Szczegółowe informacje można uzyskać
w siedzibie Banku

Kędzierzyn-Koźle, ul. Piramowicza 16

tel. 82-30-59, fax 82-19-41